

# 80-lecie urodzin Xawerego Dunikowskiego



Wczoraj w warszawskiej „Zachęcie” została otwarta wystawa prac rzeźbiarskich (i malarzkich) prof. Xawerego Dunikowskiego, rzeźbiarza, odznaczonego Orderem Budowniczego Polski Ludowej. Obchodził on wczoraj jubileusz 80-lecia swych urodzin.

Zasłużony Jubilat, autor słynnych Głównych Głównych Głównych, projektant wielu pomników Polski Ludowej, całe życie związane z Krakowem — przeżył się przed rokiem do Warszawy. Mimo sędziwego wieku tworzy nadal swe dzieła.

Na zdjęciu: prof. Dunikowski obok studium do pomnika „Wyzwolenie”.

Cena 20 gr.

# ECHO KRAKOWSKIE

Rok X

Kraków, Czwartek, 22 grudnia 1955 r.

Nr 304

## Tajne konszachty Adenauera z Pinay'em Monopoliści zachodnio-niemieccy sięgają po bogactwa Afryki Północnej w zamian za koncesje w Saarze

### udzielone monopolistom francuskim

**BERLIN.** (Obsługa własna)  
DEMOKRATYCZNA prasa niemiecka donosi o tajnym porozumieniu zawartym między Adenauerem a francuskim ministrem spraw zagranicznych Pinay'em w sprawie Zagłębia Saary. Jak wynika z tych doniesień, monopoliści zachodnio-niemieccy chcą uzyskać prawo eksploatacji bogactw Afryki Północnej w zamian za koncesje udzielone monopolistom francuskim w zagłębiu Saary.



SZCZEGÓLNY tej „transakcji” Adenauer omówił z Pinay'em w listopadzie br. podczas rozmowy, jaką przeprowadził z nim w miejscowości Rhöndorf. Szczegóły zostały omówione ostatnio w Paryżu między brytyjskim ministrem spraw zagranicznych von Brentano a Pinay'em. Ustalono tam mianowicie przesunięcia granicy między Francją a Niemcami zachodnimi na tzw. „linię Adenauera”.

Linia ta (patrz mapkę, którą reprodukuje z prasy niemieckiej) dzieli Saar na dwie części w ten sposób, że po stronie francuskiej pozostają nie tylko tereny leżące na lewym brzegu Saary, ale częściowo również na prawym brzegu tej rzeki.

W ten sposób — jak podkreśla prasa niemiecka — Adenauer odstąpił monopolistom francuskim szereg niezwykle zasobnych kopalń węgla oraz potężnych stalowni. Miasta Saarbrücken i Merzig mają należeć do Niemiec zachodnich, miasto Saarlouis do Francji.

„Linia Adenauera” oddziela od Niemiec m. in. największy w Zagłębiu Saary kombinat hutniczy w Völklingen (roczna produkcja 900 tys. ton stali), olbrzymią rurociągową w Bous (jedyny tego rodzaju zakład przemysłowy w Zagłębiu Saary o rocznej produkcji 70 tys. ton) i największe zakłady materiałów wybuchowych w Saarlouis.

Wiadomość o tajnych knowaniach, prowadzonych poza plecami narodu francuskiego i niemieckiego przez monopolistów obu tych krajów, wywołała olbrzymie oburzenie zarówno w

Niemczech jak i we Francji. Demokratyczna prasa niemiecka przypomina, że w przeprowadzonym niedawno plebiscyście ludność terenów, które Adenauer przehandlował kapitalistom francuskim, opowiedziała się w olbrzymiej większości za przyłączeniem do Niemiec. „Transakcja” ta — pisze „Neues Deutschland” — nie jest niczym innym, jak tylko zdradą kraju.

### KZG-Wschód zwyciężyły we współzawodnictwie ogólnokrajowym

KRAKOWSKIE Zakłady Gastronomiczne-Wschód, po kolejnym zwycięstwie pierwszego miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie za I i II kwartał br. uzyskały znów pierwsze miejsce za III kwartał br., ale tym razem w skali ogólnokrajowej.

Również zespół księgowości KZG-Wschód zajął w tym samym okresie pierwsze miejsce we współzawodnictwie między zespołami księgowymi przedsiębiorstw gastronomicznych w kraju. (b)

### Ludzie-żaby przygotowują się do sforsowania tajemniczego jeziora w głębi Jaskini Bystrej

POZNA jesienią br. nad Morskim Okiem w Tatrach, rozbiła swój oboz grup ludzi - nurków. Mieli oni specjalne skafandry, pletwy i butle tlenowe. Wśród naukowców przeprowadzających bardzo ciekawe badania jeziora była również grupa „grotolazów”, dobrze już znana z emocjonujących, odkrywczych wypraw do Jaskini Zimnej. Dziś możemy już zdradzić wam tajemnicę ich peczyzna nad brzegiem Morskiego Oka. Grupa „grotolazów” przeprowadziła tam generalną próbę nurkowania. Czekają bowiem teraz nowa, wielka, odkrywcza wyprawa w podziemia Tatr!

TYM razem, celem ekspedycji speleologicznej będzie Jaskinia Bystra. Wejście do niej, znajduje się łatwo przy drodze wodzącej z Kalańców w kierunku hali Kondratowej.

Jaskinia odkryta została przez zakochańców braci Zwolińskich. Dzięki długoletnim i żmudnym pracom udało się jako tako oczyścić wejście i posunąć się w głąb jaskini. Dalszą drogę jednak zamyka tajemnicze jezioro w kształcie syfonu. Jezioro można będzie sforsować przy pomocy ludzi-żab. Skafandry wypożyczy „grotolazom” katedra budownictwa morskiego Politechniki Gdańskiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

- Polepszenia sytuacji mas pracujących
  - Demokratyzacji życia wewnętrznego
  - Prowadzenia polityki obrony pokoju
- domaga się K. P. Francji w swoim programie wyborczym

PARYŻ  
DZIENNIK „Humanite” opublikował program wyborczy Francuskiej Partii Komunistycznej. Program ten zawiera m. in. żądanie:

\* podwyżki płac, przedłużenia płatnych urlopów pracowniczych, zapewnienia równych praw dla kobiet, młodzieży i robotników północno-afrykańskich w dziedzinie pracy i płacy oraz zwiększenia budownictwa mieszkaniowego.

\* zaprzestania represji w krajach Afryki Północnej i podjęcia rokowań z pełnomocnymi przedstawicielami narodów Algieru i Maroka.

Dokończenie na str. 2

### Prawnicy z ZSRR i NRD zawiedzili Kraków i Nową Hute

DO Krakowa przybyli prawnicy ZSRR i NRD, zaproszeni na IV Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich, który obradował w Warszawie.

Goście z ZSRR i NRD zwiedzili zabytki Krakowa i Nową Hute oraz spotkali się z prawnikami krakowskimi. (b)

### Specjalne księgarnie zajmują się wysyłką książek za granicę

„Dom Książki” wprowadził ostatnio w księgarni przy placu Mariackim nr 9 wysyłkę książek za granicę. W najbliższych dniach książki dla krewnych i znajomych przebywających za granicą wysyłać będzie można również za pośrednictwem księgarni przy Rynku 23 a także księgarni w Tarnowie, Nowym Sączu i Nowym Targu.

### Ciekawe imprezy w Domu Kultury

JESZCZE w tym miesiącu, w Domu Kultury Związków Zawodowych w Krakowie zobaczymy wiele ciekawych imprez.

W dniach 25 i 26 bm., dla młodzieży szkolnej wyświetlany będzie film pt. „Biały kiel”. W tych samych dniach, zobaczymy film produkcji angielskiej pt. „Okrutne morze”.

W poniedziałek 26 bm., odbędzie się zabawa dla dzieci, połączona z występami iluzjonistów. W tym samym dniu dr H. Smarzyński mówić będzie na temat kształtowania woli i charakteru u dzieci i młodzieży.

W dniu 27 bm. odbędzie się wieczór wymiany doświadczeń brygad z krakowskiego przemysłu metalowego. Najmłodszy usłyszą w tym samym dniu ciekawe bajki i zobaczą film pt. „Bracia Li”.

W dniach od 28 do 31 bm., dla dzieci z zakładów pracy organizowane będą „choinki noworoczne”.

Dr B. Jasiński w dniu 28 bm. wygłosi odczyt, a dr Stanowski w dniu 29 bm. mówić będzie o „Chorobach serca”.

„Czy Kraków był miastem przed 1257 rokiem?” — to tytuł ciekawego odczytu, który usłyszymy w dniu 30 bm. Odczyt wygłosi dr Tobiasz.

### Amerykańska ekspedycja lotnicza wystartowała wczoraj z Nowej Zelandii na Antarktydę

NOWY JORK  
8 SAMOLOTÓW, należących do antarktycznej ekspedycji marynarki USA wystartowało z Nowej Zelandii do lotu do cieśniny Memurdo, położonej w odległości 2.200 mil (3540 km) na południe od Nowej Zelandii. Samoloty nie będą lądować po drodze.

Ponieważ nie są one w stanie zabrać tyle paliwa, by starczyło go na lot powrotny, na trasie lotu znajdować się będzie 7 okrętów w odległości około 250 mil jeden od drugiego.

Czołówka amerykańskiej ekspedycji antarktycznej przybyła już drogą morską do cieśniny Memurdo i przygotowała lądowisko dla samolotów na pokrytym lodem Morzu Rossa.

### Czy molo sopockie zostanie zamknięte dla publiczności?

NA ostatniej sesji Komisji Morskiej Woj. Rady Narodowej w Gdańsku przedstawiciel Gdańskiego Urzędu Morskiego oświadczył, że molo w Sopocie zostanie prawdopodobnie w ciągu nadchodzącej wiosny zamknięte dla publiczności.

Jak się okazuje, część mola sponocywa w swej nasady na przegniatych belkach, co zagraża bezpieczeństwu. Sprawę pogarsza fakt, że ostatnie sztormy mocno nadwyrzeżyły stan techniczny mola. Jego część dolna jest tak zniszczona, że kołysze się pod uderzeniem fal, a pomost nieco się pochyla.

Remont mola wymaga kredytów w wysokości 2 milionów 200 tys. zł, zaś przyznano na ten cel jedynie 800 tys. zł, co uniemożliwia przeprowadzenie niezbędnych robót. W tych warunkach gdański Urząd Morski nie widzi innego wyjścia jak zamknięcie mola.

A może znajdzie się jednak inne wyjście?

### Turystyka i jej rozwój w woj. krakowskim tematem obrad II dnia sesji Woj. RN

W DRUGIM dniu sesji Woj. Rady Narodowej, omawiano zagadnienia turystyki. Naradzie, w której wzięły udział delegacje organizacji turystycznych i społecznych, przewodniczył prof. Walery Goetel.

Referat wygłosił wiceprzew. Woj. RN — trzesław Studnicki, który w szeregach sprawozdaniu przedstawił obecny stan turystyki w woj. krakowskim, nakreślając plany rozwojowe na najbliższą przyszłość.

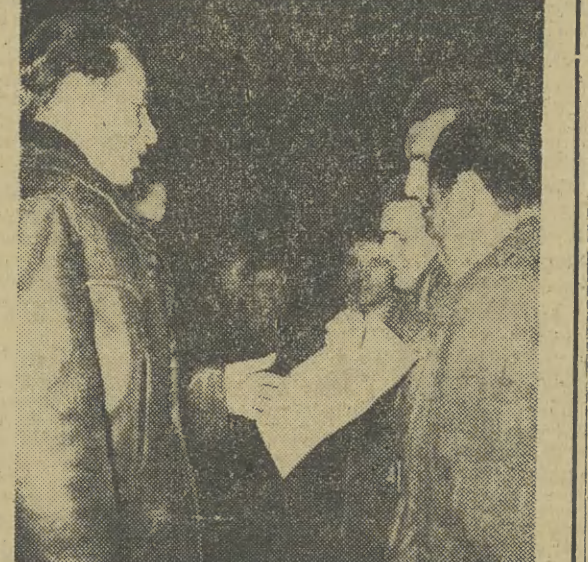
Po referacie wywylała się żywa dyskusja. (mb)

Na str. 6 piszemy o problemach turystyki w woj. krakowskim.



W dniu 17 bm. w Hucie im. Lenina odbyło się uroczyste oddanie Walcowni Ciągłej Blach na Górze do zespołowych prób rozruchowych. Przy piecach przepychowych zbrali się liczni przedstawiciele Partii, Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, Dyrekcji Huty oraz liczni goście z Krakowa i Nowej Huty.

### ECHO NOWEJ HUTY



Minister Bud. Przem. dr Czesław Babiński wręcza Józefowi Kadziolce pracownikowi Zarządu Budowlanego nr 3 radioodbiornik (niewidoczny na zdjęciu) wraz z dyplomem. Jest to jedna z tysiąca sześciuset nagród przyznanych wyróżniającym się pracownikom budowlano-montażowym walcowni.

### Porywająca walkę stoczyły nasze narciarki na stokach Gubałówki

PRZY padającym śniegu odbył się na Gubałówce bieg narciarski na 10 km — ostatnia przedolimpijska eliminacja biegaczek.

Zofia Krzeptowska biegła w środe, jakby jej kto skrzydła do ramion przypiął. Wygrała przekonywająco. Od półmetka trwała już tylko walka o drugie miejsce między Marysią Bukową i Józją Peksą. Na ostatnim kilometrze Bukowa była jeszcze lepsza o 11 sekund. Jednak Peksą zdobyła się na efektowny finisz i dośłownie na ostatnich metrach użyskała minimalną przewagę 7 sekund i drugie miejsce.

W cieniu naszych najlepszych narciarek startowały Bułgarki. Nie odegrały one jednak większej roli, a najlepsza z nich mistrzyni Bułgarii Dimowa była dopiero ósmą z czasem o 4,5 min. gorzej od zwyciężczyni. Wyniki: 1) Krzeptowska (Gwardia) 45:07, 2) Peksą (Gwardia) 46:41, 3) Daniel Bukowa (Kolejarz) 46:48, 4) Danusia Gąsienica (Gwardia) 47:34, 5) Maruszarówna (Kolejarz) 48:34, 6) Bukowska (Gwardia) 49:27. (J.F.)



W tych strojach nurków „grotolazów” przypuszczą szturm na Jaskinię Bystra. Na zdjęciu: dwaj członkowie przygotowującej wyprawy: Burchard i Kuczyński. (Fot. — W. Tomaszewicz)

# Jugosławia wybrana do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK  
NA wtorkowym końcowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ dokonano wyboru trzeciego członka Rady Bezpieczeństwa. Został nim Jugosławia, na którą padły 13 głosy, co stanowiło więcej niż wymagana większość 2/3 głosów. Na Filipiny padło 11 głosów, 13 delegacji wstąpiło się od głosowania.

**UCHWAŁA** Zgromadzenia Ogólnego NZ rozwiązuje ostatecznie sprawę wyboru trzeciego nieistniejącego członka Rady Bezpieczeństwa. Sprawa ta Zgromadzenie Ogólnie NZ poświęciło aż 7 posiedzeń, w ciągu których odbyło się 35 głosowań.

Głosowania te nie dawały wyniku, ponieważ Stany Zjednoczone wbrew zalecenom Rady NZ i wbrew porozumieniu zawartemu przez wielkie mocarstwa w r. 1946, na podstawie którego jedno z miejsc nieistniejących w Radzie Bezpieczeństwa powinno być obsadzone przez kraj wschodnio-europejski, forsowały na nie swojego kandydata — Filipiny. Jest rzeczą charakterystyczną, że przeciwko Filipinom, a za wyborem Jugosławii, głosowali nawet najbliżsi sprzymierzeńcy USA — z Wielką Brytanią na czele.

Aby wyjść z impasu spowodowanego stanowiskiem USA, sprawa została ostatecznie rozwiązana kompromisowo. Na wniosek przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Muzy, zarządził „dżentelmeńskie porozumienie”, na podstawie którego Jugosławia po roku usteąpić ma Filipinom miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Osiągnięcie tego porozumienia nie zmienia w niczym faktu, iż sprawa wyboru trzeciego nieistniejącego członka Rady Bezpieczeństwa zakończyła się porażką dyplomacji amerykańskiej, jedną z najdotkliwszych, jakie USA poniosły na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

# 6 laureatów tegorocznych Nagród Stalinowskich »Za utrwalenie pokoju między narodami«

MOSKWA  
KOMITET Międzynarodowych Nagród Stalinowskich przyznał tegoroczne nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami” za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju następującym osobom:  
Lazarus Cardenas (Meksyk), Szeh Mohamed Al-Aszmar (Syria), Joseph Wirth (Niemiecka Republika Federalna), Ton Diek Thang (Demokratyczna Republika Wietnamu), Akiko Seki (Japonia), Ragnar Forbech (Norwegia).

# W lutym 1956 r. W głąb Jaskini Bystrej ruszy ekipa grotolazów

(Dokończenie ze str. 1)  
W Jaskini Bystrej płynie potok zamulający przejścia. Z tego powodu wyprawa ta jest trudna i niebezpieczna. O ile speleologom sprzyjać będzie pogoda (duże mrozy na powierzchni ziemi) ekspedycja ruszy do Jaskini Bystrej w lutym 1956 roku.

Wstępne przygotowania do ataku na Jaskinię Bystrą już się rozpoczęły. Ekipa zakopiańskich „grotolazów” oczyszcza wejście. Zrobiono pomiary poziomu wody. Z powodu dużych spadków w tym roku, poziom wody jest niepokojąco wysoki. Przygotowano miejsce na ustawienie pompy, która będzie ssala napływającą wodę. Ustalono również miejsce na podziemny obóz nr 1 wyprawny.

Bardzo ciekawie i tajemniczo przedstawiła się położona nieco dalej od Jaskini Bystrą Jaskinia Kalacka. Znalaziono tu ślady pobytu człowieka i to przed prawie stu laty! Na ścianie „komina” czyżby ręka wyryla datę 1868 roku!

Czyżby istniało połączenie pomiędzy tymi dwiema jaskiniami? Co znaczy się za nieprzebrany dotychczas przez nikogo jeziorem? Jakie tajemnice kryje Jaskinia Bystrea? Może na te pytania potrafia nam odpowiedzieć po wyprawie „grotolazów”?

W tej odkrywczej, trudnej, wyprawie wezmą udział szturmowe grupy speleologów (30 osób) z całej Polski. Tym razem, ciężar przygotowań i prac wstępnych, spoczywa na sekcji zakopiańskiej, której patronuje odkrywca Jaskini Bystrej Stefan Zwoliński. Kierownikiem wyprawy został mianowany prezes sekcji grotolazów z Zakopanego — Winiarski, a jego zastępcą Burchard (Kraków).

O dalszych przygotowaniach i wstępnych pracach ekspedycji, dowiecie się wkrótce. Wyprawę towarzyszyć będzie sprawozdawca „Echa”.

JERZY CISZEWSKI

# Sprawa powędrowała wreszcie do prokuratora

# W centralnej stołówce ZBM Nowa Huta zbyt długo panoszyły się:

**niedbalstwo balagan  
lekceważenie zarządzeń**

S KARGI i zażalenia napływały od kilku lat do wydziału handlu DRN, do Inspektoratu PIH, lub do prasy codziennej. Robotnicy i pracownicy umysłowi ZBM Nowa Huta, korzystający z posiłków w centralnej stołówce OZR przy ZBM N. H. stwierdzali niemal jednomyślnie: Obiady jak również kolacje są nie tylko niesmaczne i do znużenia jednostajne, lecz także mało pożywne!

# Ambasador ZSRR przybył do Bonn

BERLIN  
DNIA 20 bm. przybył do Bonn ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w NRF W. A. Zorin. Ambasador Zorin złożył na lotnisku następujące oświadczenie dla przedstawicieli prasy, mówiąc m. in.:

Stosunki dyplomatyczne i wymiary na ambasadorów między ZSRR i NRF powinny, według naszego głębokiego przekonania, przyczynić się do zbliżenia naszych państw z pożytkiem dla narodu radzieckiego i niemieckiego, z pożytkiem dla kraju powojennego. Równocześnie z wymianą ambasadorów otwierają się także pomyślne możliwości dla rozwoju kontaktów gospodarczych i kulturalnych między naszymi krajami. Wszystko to nie może nie wywrzeć pozytywnego wpływu na stworzenie warunków dla uregulowania nierozstrzygniętych problemów dotyczących Niemiec.

# Przed wyborami we Francji

MRP

MRP (Mouvement Republicain Populaire) Ruch Republikańsko-Ludowy — francuska chadecja, podobnie jak wszystkie inne partie tzw. chrześcijańskie — demokratyczne, utworzony został dla rozładowania rewolucyjnych nastrojów w krajach zachodniej Europy, wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej.

Szerząc demagogicznymi hasłami o sprawiedliwość społeczną, poprawę warunków bytu szerokiemi mas pracujących, o prawa polityczne dla wszystkich bez wyjątku obywateli MRP uosiłował zabawało wzrost wpływu Komunistycznej Partii Francji.

Rzekomo postępuje fasada MRP nie potrafiła jednak na długo ukryć przed francuskim społeczeństwem prawdziwego, skrajnie reakcyjnego oblicza przywódców tej partii i ich programu. W rezultacie, podczas gdy w pierwszych powojennych wyborach do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego w 1945 r. MRP zdobyło 23,9 proc. wszystkich głosów to w r. 1951 już tylko 12,3 proc.

Przywódcy MRP Bidault i Schuman, którzy do r. 1954 na zmianę pełnili funkcje ministrów spraw zagranicznych, są głównymi sprawcami zepchnięcia Francji do roli drugorzędnej partnera w kwartecie Waszyngton — Londyn — Bonn — Paryż. Nikt inny jak właśnie przywódcy MRP utworowali drogę do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i byli rzecznikami „brudnej wojny” w Indochinach.

W obecnych wyborach MRP występuje we wspólnym froncie z tzw. „Prwym Centrum” premiera Faure’a.

# Uniwersytet niedzielny i poradnia dla rodziców powstały w Lublinie

Z INICJATYWY Wydziału Oświaty Prezydium Curie, RN i Uniwersytetu im. Marii Curie — Skłodowskiej powstał w Lublinie uniwersytet niedzielny dla rodziców. Zadaniem tej placówki jest krzewienie wiedzy pedagogicznej wśród rodziców i wychowawców młodzieży.

O dużym uznaniu, jakie zdobyła sobie koncepcja powołania do życia tego rodzaju ośrodka, świadczy frekwencja rodziców na zebraniu, w czasie którego wybrano komitet organizacyjny. W skład jego weszli zarówno naukowcy jak i przedstawiciele organizacji społecznych.

Zajęcia na uniwersytecie niedzielnym odbywać się będą co drugi tydzień w salach UMCS. Wykładowcami są profesorowie UMCS i Akademii Medycznej w Lublinie. Współpracę zgłosili także wybitni pedagodzy, m. in. prof. Bogdan Sucho-dolski z Warszawy.

Uniwersytet ten prowadzić będzie wykłady m. in. w zakresie pedagogiki, psychologii itp.

W Zakładzie Pedagogiki UMCS otwarta zostanie także poradnia dla rodziców.

KONTROLA PIH, przeprowadzona rok temu w centralnej stołówce ujawniła wiele niedociągnięć. Dla usunięcia ich wydane zostały zarządzenia. Narzekania powtarzają się jednak nadal.

Czy zarządzenia są respektowane? I czy w ogóle zmienilo się coś na lepsze? Odpowiedź na te pytania dała właśnie obecna kontrola PIH, trwająca od 25 listopada do 16 grudnia br. Niestety, odpowiedź wypadła nieestetycznie.

Oto kilka faktów wybranych z ogromnego rejestru niedociągnięć.

# NIEMIELCZYWA GOSPODARKA MIĘSNA...

...orodowana sprzecznia z obowiązującymi przepisami Min. Handlu Wzewn. oraz Min. Przem. Mięsne działo na szkodę nie tylko konsumentów, lecz i samego Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. Przy rozbiórce na części tusz wieprzowych dostarczanych z gospodarstwa własnego OZR „znikają” np. całkowicie niektóre (biobródkwa, ogonki itp.). Inne części wykazywane są w ilościach znacznie mniejszych lub przeciwnie większych niż powinno to być według obowiązujących norm. Jest to oczywiście dowód, że części tańsze dołączane bywają do droższych.

Okazało się również, że co nie w porządku jest w Zakładach Mięsnych w Krakowie. W ciągu 2 miesięcy OZR otrzymał stamtąd 325 kg mięsa wołowego klasy IV w cenie po 13 zł za 1 kg. Według cennika, cena takiego mięsa (z wyjątkiem poledwicy, udźca i łopatki) powinna wynosić 10 zł.

# RECEPTURA SVOJE — A KUCHARKI SVOJE...

W KUCHNI stołówki centralnej gotowanie — pod patronatem Marii Koszowskiej oraz Kazimierza Sikory — odbywa się według jakiegoś swoistego sposobu, niezgodnego natomiast z obowiązującymi recepturami. Skutek? — Np. przy robieniu kotletów schabowych dodaje się kiełbasę żywiecką.

Nie lepiej bywa również z tzw. daniami „z wyboru”, za przyrządzanie których odpowiedzialna jest Janina Pasierbak. Kotlety schabowe np. tylko z nazwy są schabowymi. Faktycznie spozdżane bywają raczej z tańszej od schabu karkówki... Kto ponosi stratę? Oczywiście konsument!

Plany produkcyjne kuchni nie bywają zwykle zgodne z dowodami dostaw magazynu OZR. Tak np. do 1.300 por

# Chociaż większość spośród nas urodziła się na obczyźnie czujemy się Polakami — mówią uczestnicy wycieczki naszych redaków z Westfalii

PO czterogodniowym pobycie opuszczając nasz kraj 38-osobowa grupa redaków z Westfalii, którzy przybyli na zaproszenie Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”. W ciągu tych 4 tygodni uczestnicy wycieczki zwiedzili Późna, Stalinoogrod, Kraków, Nową Hutę i Warszawę.

Większość uczestników wycieczki to ludzie, którzy wyemigrowali jeszcze przed pierwszą wojną światową lub urodzili się w Westfalii i Nadrenii. Niektórzy z nich mają w kraju rodziny, z którymi korespondują i u których spędzili teraz kilka dni. Mieli zatem możliwość wszechstronne go poznania różnych przejawów życia w naszym kraju.

O swoich wrażeniach niech opowiadają sami:

Walenty Strugała z Herne: — Najbardziej podoba mi się, że to wszystko buduje i robiacie sam: ogromne fabryki, szkoły, teatry, piękne domy. Tylko jak dla mnie, na zewnątrz za luksusowo wyglądają. Można budować przecież skromniej, oszczędnie, ale za to więcej.

Anna Szymańska: — Wszystkie nasze kobiety zwróciły uwagę z jaką troskliwością myślicie o dzieciach i matkach. Zwiedzaliśmy żłobki i przedszkola, szkoły i domy kultury. Tego cośmy tam widzieli można tylko pozazdrościć.

Wiktoria Karczmarska, nauczycielka z Wattenscheid w Nadrenii: — Mogę was zapewnić, że chociaż większość spośród nas urodziła się na obczyźnie, czujemy się Polakami i chcielibyśmy coraz bardziej zacieśniać więź z naszą ojczyzną. Myślimy, że powołanie do życia towarzystwa „Polonia” rozszerzy dotychczasowe kontakty. Wiele ludzi chciałoby odwiedzić Polskę i dobrze byłoby, żeby wycieczki takie częściej organizować. (sk)

cji zrazów przewidziano „planowanie”: 91 kg wołowiny, 52 kg mięsa wieprzowego. W dowodach dostawy czytamy natomiast o wydaniu w tymże samym dniu: 38 kg karkówki wieprzowej, 36 kg mięsa wołowego, 69 kg cielęciny, 17 kg nóg wołowych itp.

# „GINA” KOŚCI, TLUSZCZ, OKRAWKI

DO robienia kotletów schabowych zużyto w stołówce centralnej, w okresie miesiąca około 568 kg schabu. Zgodnie z recepturą (wyjątkowo w tym wypadku produkcja odbywała się na podstawie receptury!) powinny przy tym pozostać znaczne ilości tak zwanych „zwrotów produkcyjnych”, a więc kości, tłuszczy, okrawków o łącznej wartości około 2000 zł. Podkreślamy — powinno być! W raportach produkcji brak bowiem najmniejszej wzmianki o tych niemałych ilościach zwrotu. Milecza jak zakłete również na ten temat inne rozliczenia stołówek... Wiadomo, że nie w przyrodzie nie ginie bez śladu... Zagadka nie jest więc trudna do rozszyfrowania.

# OSTATNIE SŁOWO MA PROKURATOR

\* Balagan w rozbiórce mięsa zapotrącej centralną stołówkę...  
\* Niedbalstwo w garniach, gdzie wyrabia się przetwory mięsne dla potrzeb samej stołówki i prosperującego w jej lokalu bufetu OZR...

\* Słaby nadzór ze strony kierownictwa nad produkcją w kuchni...  
Czyż to nie wystarczy do spowodowania nadmiernej wysokości kosztów OZR i czy nie dlatego także wywyżnienie w tej stołówce było tak kiepskie? Z wszelką pewnością — tak.

SPRAWA TYTUŁU zażądał kierownictwa żywienia zbiorowego OZR przy ZBM Nowa Huta nie ujrzeć jednak bezkarnie. Skierowana już została do prokuratury. (ir)

# 24 godziny

# w kraju

Δ DO CHIN WYJECHAŁA polska delegacja rządowa w celu podpisania planu realizacji umowy kulturalnej na rok 1956 między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową. Delegat przewodniczył minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki.

Δ NA UNIWERSYTECIE WROCLAWSKIM odbyła się sesja naukowa poświęcona rewolucji 1905 — 1907 r. na Śląsku.

Δ W ZWIĄZKU Z 80 ROCZNICĄ urodzin i 35-letnim pracy naukowej, za wybitne zasługi w dziedzinie nauk historycznych, Rada Państwa nadała Order „Sztandar Pracy” i k. prof. dr Stanisławowi Arnoldowi — kierownikowi katedry historii polskiej w Instytucie Nauk Społecznych.

Δ W CZĘSTOCHOWIE przy hucie im. Bolesława Bieruta otwarty został pięknie urządzonej hotel młodzieżowy.

Δ W WARSZAWIE obradowała Komisja Sejmowa Administracji i Wykładu Sprawiedliwości. Posiedzenie Komisji poświęcone było omówieniu realizacji uchwały Prezydium Rządu w sprawie usprawnienia administracji państwowej i przesunięcia zbędnych w administracji pracowników do produkcji.

Δ AKADEMIA KU CZCI ANNY SOKOLICZ, pisarki i działaczki kulturalnej okresu międzywojennego, odbyła się w Warszawie z okazji 75 rocznicy jej urodzin i 13 rocznicy jej śmierci.

# Reorganizacja rządu brytyjskiego Selwyn Lloyd ministrem spraw zagranicznych

LONDYN. (Obsługa własna).  
W UB. wtorek przeprowadzona została reorganizacja rządu brytyjskiego.

Główne zmiany są następujące: do tymczasowy minister skarbu Butler mianowany został lordem pieczęci prywatnej i leaderem Izby Gmin (lord pieczęci prywatnej jest członkiem rządu bez funkcji resortowych, sprawuje on w istocie funkcje wicepremiera; leader Izby Gmin — jest członkiem rządu, występującym w jego imieniu z inicjatywami na terenie Izby Gmin).

Ministrem skarbu mianowany został dotychczasowy minister spraw zagranicznych Harold Macmillan, teke ministra spraw zagranicznych otrzymał dotychczasowy minister obrony Selwyn Lloyd, natomiast ministrem obrony został Walter Monckton. Przeprowadzone zostały również zmiany w kilku innych ministerstwach.

Wczorajsza prasa londyńska, komentując reorganizację rządu brytyjskiego, stwierdza, że celem tej reorganizacji jest przede wszystkim odciążenie Edena od zagadnień polityki wewnętrznej, co umożliwiłoby mu skoncentrowanie głównej uwagi na jego „specjalności” tj. polityce międzynarodowej.

Dziennik londyński przypomina również, że dotychczasowy minister skarbu Butler był ostro krytykowany, ponieważ jego postępowanie gospodarcze spowodowało ostatnio poważną kryzys cen w W. Brytanii i obniżenie się stopy życiowej ludności pracującej.

# W planie 5-letnim rozpocznemy produkcję lamp do telewizorów

Z PRAWDZIWA gospodarską troską — tak jak omawia się w rodzinnym gronie domowy budżet i robi plan na przyszłość — dyskutował ostatnio aktów załogi Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luxemburg nad przedstawionym przez wiceministra Przemysłu Motoryzacyjnego L. Rutinszajna projektem wytycznych 5-letniej w Zakładach.

Oto ogólne założenie, które przedstawił załozce wiceamin. Rutinszajn. W planie 5-letnim Zakłady staną się ogromnym kombinatem rozbudowanym o dwa odrębne Zakłady.

# Program wyborczy Komunistycznej Partii Francji

(Dokończenie ze str. 1)

\* zniesienia ustawy o stanie wyjątkowym, bezwzględnej przestrzegania praworządności republikańskiej, wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego, likwidacji izby wyższej parlamentu — Rady Republiki i udzielenia prawa głosu wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 lat.

\* zaprzestania realizacji układów paryskich, zerwania z polityką zbrojeń, poparcia przez rząd francuski wysiłków mających na celu stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i wprowadzenie zakazu broni atomowej.

\* uznania przez Francję Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

dy Materiałów i Maszyn Lampowych. Z ogromnym magazynem materiałów łatwopalnych i stacją redukcyjną - pomiarową. Produkcja oparta będzie na najnowocześniejszych urządzeniach technicznych. Już w pierwszym roku 5-letniej Zakłady rozpoczną produkcję nowych, dotychczas importowanych artykułów; a więc lamp oscyloskopowych i kinoskopowych dla potrzeb telewizji, lamp miniaturowych do radiodiodników oraz lamp błyskowych.

I tak, już w 1956 r. wyprodukujemy 3.000 lamp oscyloskopowych, które zasila 2500 polskich telewizorów, a w 1960 r. — 200.000 lamp tego samego typu. W tym samym roku produkować będziemy 6.500 mln lamp miniaturowych. W porównaniu z r. 1955 4-krotnie powiększy się produkcja żarówek. Dzięki zastosowaniu postępu technicznego robotnik będzie mógł wykonywać 2,5 raza więcej niż dotychczas.

# Zegarki, radiodiodniki to jeszcze nie wszystko

# W sklepach MHD Nowej Huty istnieją wciąż poważne braki

C ALY wagon tzw. „emalii” (garnki, miedziane, miedziane, banki na mleko itp.) — pochodzącej z importu — otrzymują obecnie sklepy gospodarcze MHD w Nowej Hucie. „Atrakcyjnym towarem”, jaki ukazuje się jeszcze przed świętami w nowohuckich sklepach będzie również kilkadziesiąt sztuk zegarków szwajcarskich i francuskich.

Już wkrótce przybędzie do sklepów pokazny transport radiodiodników krajowych: „Pionierów”, „Mazurów” oraz „Syren”.

Pocieszający jest również fakt, że Centrala Odszedełta dostarcza do nowohuckich sklepów znaczne ilości skarpet, ciepłej bielizny oraz innej odzieży zarówno bawełnianej jak i wełnianej.

W związku z zapotrzebowaniem sklepów MHD Artykułami Przemysłowymi w Nowej Hucie wysuwamy jednak następujące pytania:

Kiedy wreszcie w sklepach sportowych kupić będzie można żywy! Dlaczego „Arged” nie dostarczy jeszcze do nowohuckich sklepów kompletów kolorowych żarówek na choinki krajowej produkcji? Ustawiciele upominają się o nie przecież zarówno Dyrekcja MHD i Kupcy!

Jakie przyczyny powodują, że w sklepach Nowej Huty brak nadal np. spiczaków, obuwia dziecięcego każdej numeracji itp.? Nie bez słuszności są stałe narzekania na poważne braki w zapotrączeniu w konfekcji dla najmłodszych. (ir)

# Notatnik KRAKOWSKI

Δ Woj. Rada Związków Zawodowych i „Orbis” organizują 26 bm. wyjazd autobusem do Zakopanego z przejazdem kolejką na Kasprowy Wierch. Wyjazd o godz. 6, powrót około godz. 21.

Δ Jak można wykorzystać energię słoneczną w służbie czlowieka — na ten temat mówić będzie w dniu dzisiejszym tj. 22 bm. o godz. 18 J. Kurdział. Odczyt ten zostanie wygłoszony w Domu Kultury Związków Zawodowych.

Δ W dniu dzisiejszym tj. 22 bm. o godz. 19 zespół dramatyczny Domu Kultury wystawi „Mazepę” J. Słowackiego.

Δ Związek Polskich Artystów Plastyków — okręg w Krakowie otworzył w lokalu przy ul. Łobzowskiej 3 kiermasz świąteczny — noworoczny obrazów olejnych, akwarel i grafik.

Δ „Zycie utajone organizmów” — na ten temat mówić będzie docent dr K. Golański dzisiaj, 22 bm. o godz. 19 w Domu Kultury. Po odczycie wyświetlony zostanie film pt. „Pozorna śmierć”.

# 2 tony prochów ofiar zbrodni hitlerowskich znaleziono w Toruniu

W STRZASAJĄCEGO odkrycia do konano na terenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Zielen w Toruniu, gdzie znaleziono 2 tony szaro-żółtego popiołu ze szczątkami kości.

Po dokładnych badaniach okazało się, że są to prochy spalonych w krematoriach obozów koncentracyjnych zwłok ludzkich, które hitlerowcy zmagazynowali jako nawóz sztuczny dla ogrodów warzywnych.

Komisja Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu po przeprowadzeniu wizji lokalnej spowodowała przewiezienie prochów na cmentarz. Na mogile ofiar hitlerowskiego terroru umieszczona zostanie pamiątkowa tablica.

— No, prezenty zalatwione! A dodatkowi wiadomo, że losy loteryjne na pewno sprawią wszystkim ogromną radość! Wyciągnęłam się szczęśliwą ręką, więc — wygram!

Kolektura Polskiego Monopolu Loteryjnego, Kraków — ul. Grodzka 6.



# Odżywają znów niedobre tradycje nielegalnego „garbunku” skór

## w osławionych pod tym względem Zembrzycach

### W miejscowości tej powinien rozwinąć się państwowy przemysł garbarski

ZEMBRZYCE to małe osiedle, położone przy linii kolejowej Kraków — Zakopane. Powstało przed wieloma laty, ale okres swojej świetności przeżywało stosunkowo niedawno. Przyczyniło się do tego „uboczne” za jej cie to trzeciego mieszkańca miasteczka i okolicznych wiosek: garbunek skór...

NAJWIĘKSZA koniunktura przypadała na okres okupacji. Skóry zembrzyckie stały się jedynym dostępnym surowcem dla całego rzeźniarstwa.

Duże zapotrzebowanie i olbrzymi popyt sprawiły, że pochodzące z Zembrzyc skóry „zasłynęły” ze swego niskiego gatunku. Niebawem stały się one synonimem lichych i kiepskich wyrobów.

Zembrzyckim „garbarzom” nie przeszkadzało to zbijać fortuny i gromadzić dobra materialne. W ciężkich warunkach życia za okupacji, nie gdzie indziej, ale właśnie w Zembrzycach stawiano nowe domy, urządzano luksusowe mieszkania.

Zembrzyccy „garbarze” „odkuli się” podczas okupacji i niejedną z sentymentem wspomina tamte czasy...  
ZLE TRADYCJE ODZYWAJA  
PO wojnie problem nielegalnego garbunku w Zembrzycach został automatycznie rozwiązany. Tak przy najmniej powszechnie uważano. Wprowadzenie surowych sankcji karnych za nielegalny ubój bydła garbunek skór powinno powstrzymać...

nością teściowej. Teściowa skwapliwie potwierdziła, oświadczając że... skóry znalazła w lesie.

Jeżeli można znaleźć skórę w lesie, to tylko na zwierzinie, a tymczasem zarekwirowane skóry były już częściowo wyprawione...

#### ...I W NASZYM HANDLU

NELEGALNY garbunek w Zembrzycach posiada silne oparcie w odbiorcach skór. Gdyby odejść dostawców od indywidualnego handlu i rzemieślnia, przestępczy proceder straciłby szansę bytu. Niestety, pozabawienie zembrzyckich „garbarzy” źródeł zbytu jest praktycznie niemożliwe.

I dlatego tandetne skóry prezentują do indywidualnych rzemieślników, szczególnie osiadłych w sąsiedztwie, w okolicach Barwałdu i Stanisławia. Indywidualnie pracujący szewcy wyrabiają z tych skór tandetne obuwie, które wędruje do Stalinogrodu i Krakowa.

Większość obuwia, znajdującego się w prywatnych handlarzy i rzemieślników, pochodzi właśnie z zembrzyckiego surowca. Nie ulega wątpliwości, że — drogą nieoficjalnej transakcji handlowej pomiędzy chałupnikami a niektórymi spółdziel-

niami — trafiają one również do handlu społecznego.

#### SANKCJE TO MAŁO

LIKWIDACJA nielegalnego garbunku w Zembrzycach nie polega wyłącznie na stosowaniu sankcji karnych. Choć są one surowe, nie dają jednak oczekiwanych rezultatów, czego dowodem są liczne przypadki recydywy.

Trzeba sankcje łączyć zalewając za pośrednictwem, który przyniesie pożądane rezultaty dopiero w zestawieniu z rozwojem państwowego przemysłu garbarskiego w Zembrzycach.

Wprawdzie w miejscowości tej znajduje się garbarnia, ale zatrudnia ona niewielką ilość mieszkańców. Nie ulega wątpliwości, że — gdyby rozwinięto tutaj przemysł garbarski — problem nielegalnego garbunku zostałby raz na zawsze rozwiązany.

Wnosząc wielkie zakłady obuwia w Nowym Targu liczący się zapewne z koniecznością rozbudowy garbarni, dostarczających surowca tej fabryce. Tkwi w tym wielka szansa dla państwowego przemysłu w Zembrzycach i możliwość ukrócenia nielegalnego procederu pokątnych garbarzy. (wk)

### Posępna dewastacja i niepachnące zaniedbanie

## Siedziba Sienkiewicza w Obłęgorku szybko obraca się w ruinę

służąc jako kurnik i skład siana mimo że są kredyty na doprowadzenie jej do porządku

OTO droga, ujęta podwójnym szpalarem lip, ogołoconych z liści jesiennym wiatrem. Pusto tu, rzec można bezładnie. Ale jeszcze przed kilkoma chwilami, ujrzelibyscie w dalekiej perspektywie, powoli kroczącego staruszka, który podpierając się laską, znikł we mgle, poza drewnianą bramą, przykrytą gotowym daszkiem.

Chyba go dopędzą. Idę przecież znacznie szybciej. Mijam już bramę i widzę po prawej stronie wzniesienie wzgórza porośnięte drzewami, wśród których majaczy bezsłownie, pretensjonalnie mój staruszek. Wędruje powoli drogą pnącą się łagodnym wzniesieniem ku górze. Stoję już przed nim, odwraca się, gdy pytam, kto mógłby udostępnić obejrzenie Obłęgorka.

— Proszę bardzo — słyszę odpowiedź. Pokażę panu jak wygląda. Jestem Henryk Sienkiewicz.

#### Ponaglenia i obietnice

WESZLIŚMY do środka. Otoczyły nas odrapane ściany pałacyku, który autor „Trylogii” otrzymał w darze od społeczeństwa w 1900 roku. Był nim wzruszony, ale nie zachwycony. Przebywał tu przetrwanie latem wraz z rodziną. Pozostawił tu po sobie wspomnienia, które, mimo bezwartościowości: architektonicznej o-

biektu, każą jego odbudowę i doprowadzenie do pierwotnego stanu traktować jako sprawę ważną.

Niestety, z całej przeszłości obłęgorskiego budynku pozostały tylko mury, zniszczony fotel i polamane łóżko. Niemal w każdym pokoju spotykam ślady bytności drobiu i innych okazów żywego inwentarza. Z każdego kąta zalatuje zapachem „gano”, starego siana i świeżej łucerny.

To dżicy lokatorzy tak „racjonalnie” wykorzystują sienkiewicki zabytek. Poza tym, nie można odkryć żadnego śladu troski o przywrócenie mu dawnego wyglądu. A przecież uchwała Rady zapadała w tej sprawie bardzo dawno. W marcu 1954 r. specjalnie powołana komisja z przedstawicielami władz centralnych, przygotowała zalecenia, na których podstawie opracowuje się dokumentację techniczną. Opracowuje się ją od wielu miesięcy, a końca bynajmniej nie widać. Przeprowadzono dziesiątki interwencji, wysłano w większą mnożność ponaglenia i monitów do Prezydium Woj. RN w Kielcach. Powracają dotychczas echem obietnic, których iluzoryczna natura bynajmniej nie może doprowadzić do rozpoczęcia restauracji.

Czy Wydział Kultury nie robi? Owszem, stara się, ma najlepsze chęci, ale niemiarko i nieudolnie. Jakoś nie potrafi uporać się z tym zadaniem.

#### Czas płynie, dewastacja postępuje

TYMCZASEM jest sporo do zrobienia. W tym roku trzeba jeszcze wykorzystać 200 tys. zł z dotacji NROW na zabezpieczenie budynku. Trzeba wybudować 2,5-kilometry odcinek drogi, bez którego nawet dowóz materiałów budowlanych będzie karkołomnym eksperymentem. Trzeba pomyśleć o 2-kilometry odcinku linii elektrycznej, by w odpowiednim czasie podłączyć do niej pałacyk. Warto się już zasta-

### MONTAŻ MICKIEWICZOWSKI

W ZWIĄZKU z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza, członkowie zespołu teatralnego przy Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu, przy pomocy uczniów szkół średnich, wystawili montaż mickiewiczowski pt. „Ja i Ojczyzna to jedno”. Na całość widowiska złożyły się recytacje utworów: „Oda do młodości”, „Romantyczność” oraz fragmenty z „Pana Tadeusza” i IV części „Dziadów”.

Poziom deklamacji i barwny polonez sprawiły jak najlepsze wrażenie na publiczności.

Kor. J. Zak

### NIEFORTUNNE BUTY

Już siedem miesięcy Dyrekcja Zakładów Ołowia w Otmęcie rozpatruje reklamacje ob. Witkowskiego z Nowego Sącza, który kupił buty, wyprodukowane przez tę fabrykę.

Nie pomogły interwencje kierownika sklepu MHD nr 20 w Nowym Sączu, gdzie klient zaopatrzył się w owe niefortunne obuwie.

Kor. Esie

### ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ „ROZLECIAŁ SIĘ...”

Złe się dzieje z organizacją życia kulturalnego w Wieliczce. Przy tamtejszej Zupie Solnej istnieje co prawda świetlica, ale ciągle jest zamknięta, gdyż jej kierownik nie interesuje się kulturą.

Wynik? — Istniejący ongiż zespół pieśni i tańca „rozleciał się”, a pro-

jektowane lekcje gry na akordeonie nie dochodzą do skutku, ponieważ instrument świetlicowy jest bardzo często wykorzystywany przez tzw. zespół „akademicki”.

Toteż młodzież wielicka spędza wolny czas na ulicy, gdzie często dochodzi do chuligańskich wyrobków.

Kor. Witek

### W POZECZALNI ZIMNO

Złe pojęta zasada oszczędności, Ośrodek Zdrowia w Łososinie Dolnej pow. Nowy Sącz naraża swych pacjentów na zaziębienie, nie opalając poczekalni.

Kor. Gorczyk

### REALIZACJA PROGRAMU FN TRWA

Rok temu wyborcy Nowego Sącza zgłaszali swoje postulaty pod adresem przyszłych rad narodowych. Wiele z wniosków mieszkańców zostało w części zrealizowanych.

Ul. Żółkiewskiego, szczególnie wzdłuż nowych bloków mieszkalnych, pod każdym deszczu i jesienią ufordobniała się do bagnistej topieli, trudniej do przebycia. Od tygodnia, te przykrości mieszkańców należą do przeszłości. Wzdłuż całej jezdni powstał nowy chodnik, wyłożony betonowymi płytami, odgrodzony od jezdni krzewami.

Pozostała jeszcze do naprawienia jezdnia, ale i ta — mieszkańcy mają nadzieję — zostanie wkrótce wybrukowana.

Kor. Cyb.

### DZIESIĘCIOLECIE TECHNIKUM

W październiku br., Technikum Ekonomiczne w Brzesku obchodziło dziesiątą rocznicę swego urodzenia. Dyrekcja szkoły zorganizowała zjazd, którego celem było m. in. poznanie osiągnięć i trudności, na jakie absolwenci napotykają w swej pracy zawodowej.

Po naradzie roboczej, odbyła się część artystyczna. Największą atrakcją programu była inscenizacja „Świeżanki” w wykonaniu uczennic Technikum, pod kierunkiem kier. internatu P. Kubalówny. Część artystyczną urozmaicił zespół mandolinistów przy Komendzie S. P. w Brzesku.

Kor. K. R.

### „O WSZYSTKIM PO TROCHU”

Świetlice gromadzące w Łabowej, Skrudzinie, Gólkowicach, Lipnicy i Żółkiem należą do przodujących w pow. Nowy Sącz. Z okazji Roku Mickiewiczowskiego organizuje się tam wieczornice, poświęcone twórczości Wieszcza.

Zespoły recytatorskie przygotowują się do eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

J. Zak

W sali Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu odbył się wieczór autorski znanego pisarza, Janusza Meissnera.

Poprawa organizacji pracy w IV dziale kopalni „Bierut” przyniosła lepsze wyniki. Przykładem tego są osiągnięcia Brygady F. Jarczyka, która wydobyla w pierwszym dekadzie bież. miesiąca dodatkowo przeszło 400 ton węgla.

„Miałem tremę, gdy pierwszy raz zjeżdżałem do kopalni” — opowiada młody górnik z kopalni „Bierut”, Jerzy Piotrowski. — Obecnie pracuję na „przodku”, w zespole górnika Wleczka, gdzie osiągamy ponad 170 proc normy”. (J. Liz.)

Wieś Nowe Dwory w pow. wadowickim otrzymała stałe kino. Mieści się ono w Domu Ludowym. (wał.)

Do sukcesów ZBM Jaworznicko-Oświęcimskiego nie mało przyczyniła się Baza Sprzętu tego Zjednoczenia, wykonując roczny plan usług już w dniu 12. XI. tr. Dzięki wydajnej pracy załogi oraz sprężystości organizacji kierownictwa, pokonano dotychczasowe trudności jak: płynność kadr, brak wykwalifikowanych pracowników, mierną jakość sprzętu. Przez pozostałe do końca roku dni, Baza Sprzętu ZBM-JO wykonuje usługi ponadplanowo.

Kor. Chl.

Ostatnio w Nowym Sączu odbył się kurs szkoleniowy dla działkowców, zorganizowany przez tamtejszy Oddział ZZK. Wykłady, prowadzone przez specjalistów, a obejmujące wiedzę z zakresu agrobiologii, uprawy i nawożenia gleby, warzywnictwa, sadownictwa oraz ochrony roślin, dały materiał do obszernych dyskusji. Kurs zakończono rozdaniem nagród książkowych ufundowanych przez Zarząd Oddziału.

Działkowicze z Nowego Sącza proszą o częstsze organizowanie takich kursów, szczególnie w okresie zimowym.

Kor. Ale

„Imieniny pana dyrektora” gra w Kętach amatorski teatr artystyczny

NOWOPOWSTAŁY zespół dramatyczny przy Kętach Zakładach Przemysłu Wełnianego in inaugurację swej działalności wystawił komedie Slotwińskiego i Skowronskiego pt. „Imieniny pana dyrektora”.

Sztuka w starannej reżyserii prof. St. Babińskiej zdobyła pełne uznanie kęckiej publiczności, która grę zespołu często nagradzała oklaskami. Szczególnie podobała się gra St. Babińskiej w roli żony dyrektora. Po nadejściu do danej kreacji stworzyli K. Kruczałak i St. Zieliński. (bil)

MAREK RÓŻYCKI

### Jak pisać?...

W POCIĄGU pospiesznym Warszawa — Szczecin pospierzeczaliśmy z pasażerami o pisonie słowa limoniada — lemoniada. Dowiedziałem, że należy pisać limoniada, przez l.

W odpowiedzi na to mój anta gonista wyskoczył na jakieś stacji i przyniósł z bufetu butelkę z napisem „LEMONIADA cytrynowa na czystym cukrze, Wytwórnia Wód Gazowych, Kutno, ul. 1 Maja 4”.

Załączam dwie etykiety; wspomnianą kutnowską i drugą, pochodzącą z mojego miasta Konina, na której jest napis „LIMONIADA”. Proszę o szybkie rozstrzygnięcie sporu. — Waleria D.

KONIN góra, droga Czytelniczko. Nie ubliżajmy w niczym kutnowskiej Wytwórni Wód Gazowych musimy stwierdzić, że jej dyrektor strzelił na etykietce byka. Limoniada pisze się przez l, nie przez E, gdyż słowo to pochodzi od nazwy karłowatych, drzewek cytrynowych Limonia acidissima, których owoc służył niegdyś do wyrobu limoniad.

JAK NALEŻY odmieniać słowo ęma? — Zbigniew Olesiński: MÓWIAMY: ęma, ęmy, ęmie... tych ęm, a nie: tych ęmów, co jest błędem.

### Zbigniew Cerefin

## Fraszki

CZEMU?  
Pralnia „Praca i Pokój” reklamuje w tramwajach punkty usługowy, wypożyczający instrumenty muzyczne.

CZEMU tak sztywno — „Praca i Pokój”  
Zwie się ta pralnia-dziawczka? Proponujemy małe zmiany: „Puzon i wyżymaczka”.



## Mniej mówić — więcej robić...

JEDNO i to samo pytanie zadaje ludziom, poznanym w górkich i podgórkich miasteczkach i osadach: co robia wieczorami, jak spędzają wolny czas? Oto najczęściej odpowiedzi: siedzimy w domu, czytamy, słuchamy radia. Bo czym innym — dodają moi rozmówcy — wypełniają długie wieczory? Teatru u nas nie ma, zespoły estradowe omijają naszą miejscowość, świetlice nie przyciągają ludzi, gdyż panuje w nich nuda.

Tak mówią mieszkańcy Limanowej, Suche, Żywca, Chabówki, Zakopanego.

koiku, w którym poza oddziałem kultury mieszczą się jeszcze trzy inne referaty MRN.  
— Macie piękny Dom Kultury, ponad 50 świetlic oraz liczne jak to wynika ze sprawozdań — zespoły artystyczne. Nie mogę naprawdę pojąć przyczyn panujących w Żywcu martwość kulturalnej.  
Na dalszą rozmowę, przesyłamy więc do sekretarza MRN ob. Jan Krowczyńskiego, A że sekretarz jest członkiem Pow. Zarządu ZMP — zaproszę m. in. o udział młodzieży w życiu kulturalnym miasta. Ob. Janowski: robił wrażenie zakopanego moim pytaniem. — ZMP współpracuje na polu kulturalnym z organizacjami masowymi, ale efekty tej współpracy muszą przynosić, są bardzo nikłe.  
Wspomnę jeszcze o jednej rozmowie, jaką przeprowadziłem z kierownikiem Domu Kultury, St. Doboszem. Kierownik opowiadał o dużym gofalowym planie tej placówki, któ-

ry jednak nie przyniósł dotąd widocznych rezultatów, o niezrozumieniu przez miejscowe władze roli „domu”, który powinien być kuznią kadr kulturalno-oswiatowych — (nie tylko, wracając, nie tylko!), o uprawianym przez kierownictwo niektórych zespołów artystycznych kuperownictwie, wreszcie o braku większego zainteresowania dla spraw kulturalnych Żywca — władz wojewódzkich.

Gdy zapytałem, jak często odwiedzają miasto zespoły objazdowe, kierownik zaszepotał, że zamarkował.

— Poza bielskim teatrem, który przyjeżdża do nas co kilka tygodni, bardzo rzadko oglądamy inne imprezy. Jeśli jednak mają nas odwiedzić takie zespoły, jakie od czasu do czasu przysyła krakowski Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, to... Machnął ręką.

— Dlaczego? — zdziwiłem się szczerze.

— Poziom tych występów jest bardzo niski; bo i programy są niewybredne i wykonanie słabe. Imprezy te nie cieszą się w Żywcu powodzeniem.

#### ...I Z ZAKOPANEGO

DWÓCH pracowników zatrudnia oddział kultury. 30 członków liczy rada kultury przy MRN, kil-

ku dziesięciu instruktorów ko, reżyserów i innych działaczy kulturalnych pracuje w Zakopanem, mając do dyspozycji ponad 50 świetlic, salę widowiskową „Morskie Oko”, pomieszczenie czytelni miejskiej, salę TPP-R, a latem estradę w parku miejskim.

Gdy nadejdzie wieczór na próżno jednak szukalibys w Zakopanem kulturalnych rozrywek: pozostaje więc „pół czarnej” w „Szarotce” lub raz na trzy dni nowy film w „Giewoncie”. Bo nawet czytelnia miejska zamykana jest już o godz. 18 (w niedziele czytelnia jest nieczynna).

Jedynie czwartkowe „wieczornice góralskie” w wykonaniu zespołu im. Sabały, kierowanego przez dr. Kęszynę, rozpraszają nudę zakopiańskich wieczerów. Choć w ostatnich miesiącach należy z radością powitać kilka ciekawych wieczerów austriackich oraz odczytów A. Jostowej i T. Bocheńskiego.

— Ale to wszystko mało, mało, mało!

#### „GADU — GADU”

PO KAŻDEJ sesji, zebraniu, konferencji czy posiedzeniu poświęconym sprawom kulturalnym wyjdzie się, że już tym razem

### JANUSZ SKARŻYŃSKI

w życiu kulturalnym danego miasteczka, czy osady nastąpi przełom na lepsze.

Jeśli bowiem ludzie odpowiedzialni za rozwój życia kulturalnego na danym terenie samokrytycznie przynajmniej (na zebraniach) do nierobstwa i zniechęcenia, jeśli ci sami ludzie wskazują jak należy działać, aby osiągnąć pełen efekt pracy kulturalnej i zgłaszają w tym względzie konkretne wnioski, jeśli wreszcie — stwierdzają, że nigdy dotąd w danej miejscowości nie istniały takie możliwości i warunki dla pełnego rozwoju kultury, jak obecnie, to są chyba podstawy do optymizmu.

Tymczasem...

W kilka miesięcy po takich zebraniach i konferencjach gdy odwiedzi się miasteczko czy osadę, w których zapowiadano rewolucję kulturalną — okazuje się — że z pięknych zamierzeń urzeczywistniono bardzo mało, lub zgola nie.

Nasuwa się więc pytanie: kiedy wreszcie w miejscowościach takich jak Limanowa, Żywiec, Zakopane i in. mniej będzie o kulturze mówić, a więcej robić dla ożywienia życia kulturalnego?

# Profesor Skupa opowiada »Echu« o największym sukcesie swego życia i zapowiada swój przyjazd do Polski

## oczywiście razem z Hurvinkiem któremu również złożyliśmy wizytę

HURVINKA zobaczyłem po raz pierwszy w teatrze. Na sali było ciemno i przedstawienie trwało w najlepsze. Właśnie na scenie odbywał się dialog między poważnym dr Faustem z długą brodą a... Hurvinkiem. Dialog był dość długi i nie wszystkim z niego zrozumiałem. Interesowała mnie jednak przede wszystkim postać Hurvinka.

Jest to mały chłopczyk, zresztą mały był zawsze i taki będzie z pewnością nadal. Wygląda bardzo zabawnie i bardzo sympatycznie. Chodzi sobie swobodnie po scenie i śmieśnawie rusza oczami. Ale wszystkie jego ruchy powstają dzięki ruchom niewidzialnej z widowni ludzkiej ręki, która gdzieś nad sceną porusza odpowiednimi sznurkami. Za każdym takim poruszeniem Hurvinek chodzi, siada, kłania się, porusza oczami, wymachuje rękami.

Tak, Hurvinek to nie jest prawdziwy chłopiec, Hurvinek to słyka na postać z teatru lalkowego, ulubieniec wszystkich praskich i w ogóle czeskosłowackich dzieci, cieszący się zresztą wielkim powodzeniem i u dorosłych.

## Trzeba ukończyć budowę wodociągów dla Oświęcimia

W OBEC stałego rozwoju Oświęcimia konieczna była rozbudowa wodociągów. W tym celu jeszcze w ubiegłym roku przystąpiono do budowy nowych ujęć studziennych i pompowni w Rajsku pod Oświęcimiem. Większość zasadniczych robót została już ukończona, pozostały jeszcze do wykonania drobne prace wykończeniowe.

Niestety, Woj. Przedsiębiorstwo Roboty Wodno-Kanalizacyjnych zwleka z kompletnym ukończeniem wodociągów. Powinno ono jak najszybciej doprowadzić roboty do końca, aby mieszkańcy Oświęcimia mogli bez przeszkód korzystać z czystej, bieżącej wody. (K)

## O rok wcześniej zamierza ukończyć budowę giganta 5-latkę - elektrowni w Skawinie

W SKAWINIE pod Krakowem trwa budowa wielkiej elektrowni o mocy dorównującej największej w Polsce elektrowni w Jaworznie.

Brygady „Mostostalu” rozpoczęły już montaż stalowej konstrukcji hali głównej. Na szerokim froncie trwają roboty ziemne oraz roboty przygotowawcze zaplecza budowy na terenie stacji towarowej dla dółki węgla do nowego giganta 5-latkę.

O wielkości budowy świadczy najlepiej kilkukilometrowa długość kolejk budowlanych, dróg a także konstrukcja hali głównej, która osiągnie wysokość ok. 10 pięter.

W NOWEJ elektrowni zostaną zamontowane turboszpęzki (agregaty prądowe) o mocy nigdy dotąd w kraju nie stosowanej. Nowa elektrownia zostanie w pełni zmechanizowana i częściowo automatyzowana. Zasili ona energią elektryczną główną energetyczną sieć państwową, Kraków i znajduje się w rejonie Krakowa zakłady przemysłowe.

Zaloga Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Elektrowni i „Mostostalu” przygotowuje się obecnie do dyskusji nad 5-letnim planem budowy tego obiektu. Porządek dzienny dyskusji, która rozpocznie się wkrótce przewiduje dwa zasadnicze punkty:

zakończenie pierwszego etapu budowy i uruchomienie pierwszych agregatów przed szczytem jestennym w roku 1957, oraz zakończenie całej inwestycji do końca roku 1958, czyli na rok przed terminem przewidzianym we wstępnych założeniach planu 5-letniego.

(Kan)

## Książka - Twój przyjaciel

cy się zresztą wielkim powodzeniem i u dorosłych.

Hurvinek, mimo że jest mały, wcale nie jest taki młody. Urodził się bowiem w 1926 roku i jest tylko o kilka lat młodszy od swego ojca, który urodził się w 1920 roku i nazywa się Spejbl. Latwo się domyślić, że ów Spejbl to również lalka.

### OTO PROF. SKUPA WE WLASNEJ OSOBIE

M OJ znakomity rozmówca to starszy pan dosyć wysoki i dosyć otyły. Jest w jego postaci, w jego spojrzeniu, w jego uśmiechu, w jego sposobie bycia coś tak ujmującego, że odnosi się wrażenie jakby się rozmawiało z kimś bardzo bliskim i dawno znanym.

Gdy wszedłem do tego pokoju, mój znakomity gospodarz zabrał się do otwierania okna. Trochę mnie to zdziwiło, a nawet zaniepokoiło, bo na dworze było zimno i padał mokry śnieg. Ale profesor otworzył tylko pierwsze okno. Wtedy okazało się, że przestrzeń między oboma oknami służy jako podpręca piwnicza. Ujrzałem tam cały rząd najrozmaitszych butelek o barwnych nalepkach.

Po chwili miałem w ręku kieliszek ze złocistym rozżewającym płynem. Prof. Skupa nie pije.

Serce - objaśnia mnie przedpraszając i żarliwie rozkłada ręce.

### HURVINEK URODZIŁ SIĘ W PILZNIE

NA dworze padał wciąż śnieg, a kieliszek kontaktu przyczynił się znakomicie do przyjemnej atmosfery.

W toku rozmowy dowiaduję się wielu ciekawych rzeczy. Profesor osiedlił się w Pradze dopiero po wojnie. Przedtem przebywał stale w Pilźnie. Tam miał swój teatr, który powstał w 1917 roku. Tam właśnie, na pilźnieńskiej scenie rozpoczął swą artystyczną karierę Kasparek, pierwsza lalkowa postać stworzona przez prof. Skupę. Kasparek to była wielka postać w satyrycznej działalności profesora. W nim znalazły wyraz wszystkie nierzeczywistości i śmieszności L. monarchii austro-węgierskiej.

W Pilźnie wystąpił również po raz pierwszy Spejbl i jego synek Hurvinek. Są to z pewnością najpopularniejsze lalki spośród tych, jakie stworzył prof. Skupa. Spejbl reprezentuje drobniostanowisko ze wszystkim jego przyzwyczajeniami i śmiesznościami, reprezentuje świat skazany na zagładę, przeciwstawiający się postępowi. A Hurvinek?

Mimo, że jest synkiem Spejbla - jest jego krancowym przeciwstawieniem. Osobą on żywo optymistą, postępową, dobrą, szlachetną, a wszystko to w sposób pełen niezwykłego humoru, radości, dowcipu.

### UCIECZKA Z HITLEROWSKIEGO WIEZIENIA

PROF. SKUPA kontynuował swą działalność nawet za tzw. „protektoratu”. Jednakże ta działalność została przerwana. Stało się to w 1944 roku w którym prof. Skupa został aresztowany przez gestapo i wywieziony do więzienia w Dreźnie.

Aresztowano wtedy także i moją lalkę - śmieje się profesor. Ale - tak jak mnie - i im udało się przeżyć w więzieniu. Co prawda pewnego dnia wyrzuceno je przez okno na bruk. Ofiarą defenestracji padł więc także Hurvinek i Spejbl. Ale troskliwe ręce dzieci podniosły je z ulicy i oddały w pewne ręce.

A pana profesora wywabily z więzienia dopiero wojska radzieckie?

### Z PRZECIETNEGO UCZNIA WYRÓSŁ WIELKI ARTYSTA

PRZYSZŁO wyzwolenie Czechosłowacji, przyszedł koniec wojny. Prof. Skupa wznowia swą artystyczną działalność. Opuszcza jednak Pilzno i na stałe przenosi się do Pragi.

— Co pana skłoniło do wyboru tej drogi pracy artystycznej, której jest pan tak wybitnym reprezentantem?

— Już jako mały chłopiec przepadałem za rysunkiem i miałem podobno niejaki talent. Toteż rysowałem z zapalem, robiłem rozmaite wycinanki, brałem udział w szkolnych przedstawieniach. Od tego zaczęła się moja kariera.

— Przepraszam za niedyskretnie pytanie, ale jak... pan się uczył w szkole?

— O, bardzo średnio. Najgorzej mi szło z przedmiotami, które wymagały pamięciowego opanowania materiału. Natomiast najlepiej uczyłem się tych przedmiotów przy których mogłem sobie pomagać fantazją.

— Gdy pan ma wolny czas, gdy pan może oddać się w pełni wypoczynkowi - co pan profesor lubi robić najchętniej?

— Spać.

— No a gdy nie chce się panu spać?

— Wtedy czytam.

— Co pan czyta najchętniej?

— Lubię książki pogodne, optymistyczne.

— Czy ma pan jakąś książkę szczególnie ulubioną, taką do której często pan powraca, mimo że czytał ją pan już wiele, wiele razy?

— Tak, jest taka książka. Jej tytuł brzmi „Babcia”. Napisała ją Bożena Němcová, wybitna nasza pisarka klasyczna ub. wieku. Książka ta pokazuje mądrość naszego ludu.

— Ile razy był pan profesor w Polsce?

— Dwa razy. Raz na kongresie intelektualistów we Wrocławiu i drugi raz kiedy to teatr nasz dał w Polsce szereg występów.

— Jak pan ocenia nasze teatry lalkowe?

— Macie w tej dziedzinie wielkie osiągnięcia. Za mego pobytu w Polsce widziałem kilka teatrów lalkowych.

## Jakościowo - ciekawie ilościowo - skromnie wygląda plan wydawniczy „Wiedzy Powszechnej” na 1956 rok

PROJEKT planu wydawniczego Państwowego Wydawnictwa Popularno - Naukowego „Wiedza Powszechna” na rok 1956 przedstawia się skromnie. Jeśli w ciągu 3 lat działalności tego wydawnictwa otrzymaliśmy 200 tytułów, a więc około 66 rocznie, to w roku przyszłym zapowiedzianych jest 63.

Podjęte wytypowane przedstawiają się ciekawie, szczególnie w takich dziedzinach jak astronomia, w której znajdujemy np. pracę Tichowa o warunkach życia na planetach, E. Brody „Sily wszechświata” i inne. Z innych dziedzin przyrodniczych mamy zapowiedzi pracy na temat całokształtu nauki Pawłowa oraz historii radzieckiej ekspedycji naukowej na pustyni Gobi w poszukiwaniu szczątków olbrzymich gadów. Uderza natomiast brak choćby jednej pozycji z dziedziny fizyki atomowej. Trzeba też przypomnieć, że zbliża się Rok Geofizyczny, pożądanym jest więc ukazanie się jakiejś pracy z dziedziny geofizyki.

Odrogiem leży sprawa poruszenia w sposób popularny zagadnień filozofii. Wydawnictwo natrafia tu w dołki na duże trudności. Jedyna planowana pozycja figuruje jako „te zerkwa”.

Konieczny jest też wysiłek rozwinięcia się działu techniki. Reprezentują go zapowiedzi dwóch prac: o powstaniu zegarów - Zajdlera i o dziejach radiofonii - Dońskiego. Wydaje się, że dział ten należy wzbogacić przynajmniej pracami o półprzewodnikach i o automatyce. Warto również pokusić się o pracę z dziedziny ultradźwięków.

Trzeba dalej pomyśleć o monografiach twórczości tych, których pamięć czcili będziemy w roku 1956, zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju.



Adenauer: Moi panowie, sprawa jest prosta. Potrzebne nam są takie „wolne wybory”, które dadzą... wolną rękę naszym generatom SS. (Berliner Zeitung)

# Spacerkiem po terenie

**BULOWICE WOLAJĄ SOS**  
NA LINII kolejowej Bielesko - Wadowice znajduje się przystanek: Bulowice. Nic w tym nie byłoby dziwnego, gdyby ów przystanek nie był drewnianą „budą”, w której mieści się klatka zwana kasą biletową oraz komórka zwana na odmianę - poczekalnią dla podróżnych (a jest ich tu zawsze bardzo wielu...).

„Poczekalnia” - rzecz jasna odstrasza swoim wnętrzem każdego. Jest grobowo - ciemna i dawno nie widziała mioty! Ale to jeszcze jest fraszka w porównaniu z tym, że z każdym dniem „buda” chyli się ku ziemi, zagrażając bezpieczeństwu osób, znajdujących się w poczekalni!

Nie trzeba być jasnowidzem, by przepowiedzieć, iż w najbliższym czasie z przystanku w Bulowicach pozostaną jedynie... wspomnienia! Zapobiega temu może jedynie DOKP w Krakowie. Oby jak najprędzej!

(bil)

## „CENTROGAL” CZY „CENTROBRAK”?

TYLKO 10 minut bawił się mały Andrzejek zabawką - rewolwerem kupionym (za całe złotych 30) w sklepie MHD „Dom Dziecka” w Zakopanem. Po pierwszych trzech minu-

tach zlamala się drewniana strzala rewolweru, za chwile wyskoczyła z lufy sprężyna, a w dziesiątej minucie rewolwer upadł na podłogę i rozleciał się na dwie części.

Nie chcemy tu rozgrzeszać małego Andrzejka, który jak każde dziecko ma niewątpliwie talent do psucia wszystkiego. Trzeba przyznać jednak, że i „Centrogal” krakowski, który rozprowadza te „zabawki”, ma talent... do wypuszczania braków!

(wład)

## OD A DO C

A - Ażby usprawnić zaopatrzenie sklepu GS w Rzasec (pow. Kraków) należy pomyśleć m. in. o zamowieniu nowych zapasów żyłek oraz papierosów „Sport”. Ostatnio bowiem brak było w GS właśnie tych artykułów.

(biel)

B - Brak decyzji Gromadzkiej Rady Narodowej w Kamieniu, pow. Kraków, sprawia, że jeszcze nie przystąpiono do remontu świetlicy. Remont jest konieczny, na co wskazuje zniszczone wewnątrz tej placówki. (kd)

C - Cukrownia „Przeworsk” nie dotrzymała słowa, gdyż plantatorzy buraków cukrowych w powiecie Dąbrowa Tarnowska nie otrzymali przysługujących im wydatków. (ezes)

## A KIEDY - RESZTA?

NIEDAWNO pisaliśmy, że stan ulicy Polnej w Tarnowie jest gorszy niż niejednej polnej drogi na ws. Na skutek licznych interwencji mieszkańców pracownicy MPKG zdecydowali się wreszcie naprawić najbardziej zaniedbany odcinek tej drogi pomiędzy ul. Szpitalną i Starodąbrowską, gdzie ułożono już nową nawierzchnię tłuczniową oraz wykonano prozoryczny chodnik żużlowy.

A kiedy wyremontowane zostaną pozostałe odcinki ul. Polnej? - pytamy dyrekcję Miejskiego Przedsiębiorstwa Gosp. Komunalnej Nr 1 w Tarnowie. (wcz)

POPRAWIĆ ZAOPATRZENIE  
W WOLI Żelichowskiej, Świebodzinie, Śmiglinie i innych miejscowości pow. tarnowskiego często brakuje najważniejszych artykułów codziennego użytku. Natomiast nigdy nie brakuje tam wódki zwykłej i gantunkowej. - A my byśmy wolały - mówią tamtejsze gospodynie - żeby było akurat odwrotnie - mniej „Be nedyktyndy”, „Zyt niówki” i jakiejś tam „Curacao”... a więcej ryżu, soli, mydła, świec, skór podszewkowych, białizny itp.

A więc popraw zaopatrzenie, szanowny PZGS-ie. (wcz)

## CZYŻBY POROZUMIENIE?

DŁUGI spór pomiędzy ojcami miast Kalwarii Zebrzydowskiej o otwarcie baru mlecznego czy kawiarni rozwiązano sa lomonowym wyrokiem. Oto na sztyl dzie nowego lokalu figurują dwie nazwy: Kawiarnia i bar mleczny, a w środku można otrzymać zarówno małe mleko jak i duże wano.

Tak więc stworzono podstawy do wzajemnych kontaktów między abstynentami a alkoholikami. Ale czy abstynenci będą z tego zadowoleni, tego nie wiadomo. (K)

## „BRATOBOJCZE” SPOTKANIE

HALO, halo, tu mówią radiowezel w Andrychowie. Podajemy komunikat sportowy...  
Kibice i miłośnicy sportu z zainteresowaniem przysłuchują się tej informacji. Jest w niej mowa o mającym się odbyć meczu piłkarskim pomiędzy „Beskidem” - Andrychów, a „Włóczęgami” - Pabianice.

Nagle padają z głośnika słowa mocne i zaskakujące:  
„Zyczymy sobie, aby to bratobójcze spotkanie wypadło jak najkorzystniej dla obu stron.”

Co działo się na boisku po takim „bratobójczym” spotkaniu, trudno sobie wyobrazić. Korzystnie dla obu stron na pewno by ono nie wypadło, natomiast faktem jest, że brak korekty odbił się niekorzystnie na pracy andrychowskiego radiowezla.

(ad)

## Ukazały się i... zaraz znikły ciekawe wydawnictwa filmowe a wśród nich książka o Chaplinie Prosimy więc o ich drugie wydanie

Z NAMY już dość dużo włoskich filmów, ale niewiele wiemy o włoskiej kinematografii. Dlatego też miłośników dobrych filmów ucieszy wiadomość, że wyszła nakładem FAW interesująca praca dwójki polskich publicystów filmowych Haliny Laszkowskiej i St. Grzeleckiego „O filmie włoskim”. Praca ta, napisana e kawię, jest próbą spojrzenia na całość włoskiej twórczości filmowej od jej początków do chwili obecnej, próba oceny włoskiego neorealizmu. Znajdziemy w niej wiele ciekawych wiadomości o powstawaniu wybitnych filmów włoskich, o warunkach pracy twórczej włoskich reżyserów, scenarzystów i aktorów, wiele faktów, dat i nazwisk filmowych, uzupełnionych fotografiami.

Niestety, książka „O filmie włoskim” wyszła w zbyt małym nakładzie, jak na wydawnictwo przeznaczone przecież dla widzów (5 tys. egz.) i praktycznie jest już niedostępna na rynku księgarskim. Wolałmy więc o drugi nakład z ładniejszą okładką, z większą ilością fotografii i czekamy na dalsze wydawnictwa, omawiające inne kinematografie świata, byle nie wydane w formie nudnych i nieatrakcyjnych broszur FAW, zalegających półki księgarskie.

### SCENOPIS... ZAGINIONY

WYSZEDŁ też (i również był zginię) scenopis filmu włoskiego reż. De Santisa „Rzym godzina 11” w potoczny przekładzie Adama Pawlikowskiego, z krótką lecz ciekawą i dobrze wprowadzającą w dramaturgię obrazu przedmowa teoretyka filmowego Ireney Dreyer. Te książki, pomimo oglądania filmu, czyta się z wielkim napięciem i zainteresowaniem. Jest to zresztą pełny scenariusz, który nie został w całości zrealizowany. Dla naszych potencjalnych scenarzystów może on stanowić wzór konstrukcji dramaturgicznej i obrazu z życia przedstawianego w filmie.

Okładka w bardzo złym guście i pretensjonalna, 4 tys. egz. nakładu, za mała ilość fotografii i brak historii realizacji i filmografii nazwisk - to braki tego wydawnictwa.

### DZIEJE PANA Z LASECZKA

CZEKAMY już również na następną wydanie najbardziej interesującej książki wydanej ostatnio przez FAW - „Charlie Chaplina” Georges'a Sadoula w tłum. Zb. Bienkowskiego. Pierwsze wydanie (10 tys.) rozeszło się błyskawicznie.

Wprawdzie filmów Chaplina jeszcze nie oglądamy (podobno będą),

## »Wolne wybory«

nie tyleśmy o nich słyszeli, że warto dowiedzieć się o ciekawej drodze życia i twórczości małego pana z laseczką.

Książkę napisaną z wielką swadą czyta się jednym tchem. Życie Charliego jest takie jak jego filmy - melodramatyczne i pełne bogatych przeżyć. Król śmiechu głodował, żył w nędzy, był żonglerem i kuglarzem, zanim został wielkim aktorem. Chciał zostać akrobata, ale bolesny upadek zniechęcił go do pracy w cyrku. Miał kilka żon i wiele dzieci. Stworzył dotychczas 77 filmów (pierwszy - „Aby zarobić na życie”, albo „Charlie dziennikarzem” z r. 1914 - ostatni „Światła sceny” z r. 1952). Sam produkuje swoje filmy, reżyseruje, pisze do nich muzykę i jest scenarzystą.

Charlie Chaplin to wielki, ogarniający wszystko, porwijający śmiech. O tym wszystkim opowiada z głębią znajomości życia i twórczości Chaplina francuski historyk filmu G. Sadoul w swojej książce.

Boh. W.

## Co nowego?

### CIEKAWOSTKI ZAGRANICZNE

TYGODNIK paryski „Les Nouvelles Litteraires” zamieścił obszerny artykuł pt. „Wymagania w College de France” z powodu rocznicy Mickiewicza. Autor, Pierre Grosclaude, opowiada o życiu Mickiewicza od chwili jego wyjazdu na emigrację, podkreśla jego przyjaźń z George Sand, Lammenais, profesorami Quinet i Michelet. Opowiada szczegółowo o jego wykładach literatury słowiańskich, o redakcji „Trybuny Ludów”.

Zaznacza też w swym artykule, że uroczystości ku czci Mickiewicza jak odbyły się obecnie w Sorbonie pod przewodnictwem sekretarza Akademii Francuskiej Leconte'a miały miejsce nie opodal gmachu, w którym jako wykładowca był Mickiewicz codziennie w latach 1840-45.

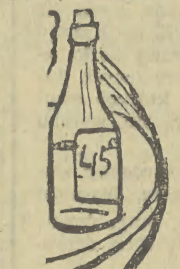
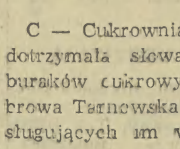
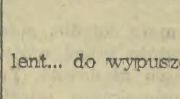
### W PARYŻU

odbywa się Tydzień Filmu Radzieckiego, na który przybyła z Moskwy delegacja artystów i filmowców pod przewodnictwem wiceministra Kultury ZSRR Surina. Delegacja zwiedza Paryż, bywa na wielu wspaniałych przyjęciach i ogląda specjalnie dla niej wystawiane na galowych spektaklach opery i balety. Paryżanie tłumnie zapelniają sale na pokazach filmów radzieckich, przywiezionych przez delegację. Zwłaszcza wielkim powodzeniem cieszy się komedia we dług Czechowa „Trzpiotka” oraz wesoła komedia „Niedokończony romans”. Prasa podkreśla olbrzymie osiągnięcia radzieckie w dziedzinie barwy filmu.

BALET moskiewskiego Teatru Wielkiego zaproszony został na Festiwal roku 1956 do Edynburga.

ZNAKOMITY reżyser francuski Marcel Carne, twórca niezapomnianego filmu „Ludzie za mgłą” kręci obecnie film według powieści Maupassanta „Zycie”. Rolę główną będzie kreowała Maria Schell.

WIELKA sensacja wywołała w Paryżu wprowadzenie na ekran - filmu reżysera Marca Allegret według słynnej powieści Lawrence'a „Lady Chatterley”.



Jdąc ULICAMI KRAKOWA

W OBRONIE ZYWOPLOTU

W IDOK samochodu ciężarowego, który przywozi towary do sklepu MHD przy ul. Chopina, wywołuje oznaki niezadowolona na twarzach obywateli mieszkających w tym rejonie.

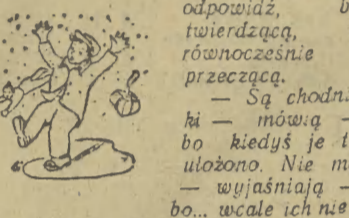


właśnie przy nawracaniu, samochód zjeżdża naprzód na chodnik, a potem na żywo, odczeka tej ulicy w okresie letnim.

W imieniu zmartwionych mieszkańców, prosimy kierownika o bardziej zręczne manewrowanie wozem. (AB)

SA I NIE MA...

PYTANIE: Czy na Osiedlu w Borcu Pałecznym są chodniki? — wyprawia w wielkie zakłopotanie osoby tam mieszkające. Doją one dość dziwaczne odpowiedzi, bo twierdzą, a równocześnie przeczą.



— Są chodniki — mówią — bo kiedyś je tu ułożono. Nie ma — wyjaśniają — bo... wcale ich nie widać. A dzieje się tak dlatego, że teren do tej pory nie jest jeszcze ostatecznie ukształtowany: brak dokumentacji. W rezultacie, kamienne płyty pokryte są błotem, gliną i piaskiem. Wygląda to tak, jak gdyby chodników wcale nie było... (AB)

SKRADLI... PRZYSTANEK

NA TRASIE autobusowej Kraków — Wieliczka, dokonana została niedawno przez nieznaną sprawcę kradzież... przystanku „Piaski Wielkie”. Któręćś dnia zniknęła tabliczka wraz ze słupkiem. Trudno, nie takie rzeczy gangi. Pogodził się z tym faktem nawet PKS, polecając kierowcom, aby uważali przystanek za nieistniejący i nie zatrzymywali się przy nim.



To się nazywa trzymanie ręki na pulsie i szybkie reagowanie na błędną komunikacyjną (wiad)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

- Gawłowi Zdzisławowi, zam. w Niepołomicach skradziono książeczkę ubezpieczeniową nr 400325. 1612-g
Kroczyk Tadeusz, zam. Kraków, zgubił indeks wydany przez UJ. 1615-g
Cwierz Janina, zamieszkała w Krakowie, zgubiła indeks wydany przez UJ. 1612-g
Stekliński Feliks, zamieszkały w Krakowie, zgubił legitymację służbową nr 1418 wydaną przez AGH. 1615-g
Sermak Anna, zamieszkała w Krakowie, zgubiła kartę członkowską nr P.A.P. II-S-127/53 wydaną przez Prezydium MRN. 1616-g
Cesarowicz Krystyna, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację nr 5546 wydaną przez Policję Krakowską.
Kroczyk Barbara, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację studencką wydaną przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Krakowie. 1616-g
Jędrski Władysław, zamieszkały w Stalnkach, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 200900. 1618-g
Lisław Bolesław, zamieszkały w Krakowie, zgubił kartę członkowską nr 1420 wydaną przez byłe Starostwo Powiatowe w Wadowicach. 1625-g
Głabał Anna, zam. w Krakowie, zgubiła przepustkę tymczasową wydaną przez Krakowską Wytwórnę Tytoniu Przemysłowego w Czyżynach. 1627-g
Dudek Irena, zamieszkała w Krakowie, zgubiła przepustkę wydaną przez Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego. 1627-g

SPÓŁDZIELCZA WYTWÓRNA RYMARSKO-SIODLARSKA

»PRZYSZŁOŚĆ«

W KRAKOWIE

zawiadania, że stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII. 1950 r. — przewodniczący Zarządu Sp-ni, wzgl. jego zastępca przyjmują w sprawie SKARG I ZAŻALEŃ
Interesantów w każdy PONIEDZIAŁEK od godz. 14 do 16 w biurze Sp-ni w Krakowie przy ul. Szewskiej 17, III p.

Konfekcję damską i męską wyroby przemysłu artystycznego galanterię, biżuterię i zegarki i inne śliczne rzeczy znaleźć można w nowych, pięknych sklepach

przy placu Centralnym w Nowej Hucie

POPATRZ, przypomina to MDM i plac Konstytucji w Warszawie... Budynki z podcieniami, kandelabry i wspaniałe sklepy o wystawach wysokiach chyba na 6 m! — mówił młody człowiek do swej towarzyszyki. — „Cepelia” i „Desa” otrzymały tu pomieszczenia tak nowoczesne, jakich nie mają w żadnym mieście Polski... — A ile jeszcze lokali w śródmieściu dopiero wykańczają... — orzuciła ona. — My, nowohuczańcy, interesujemy się woszę Ci dokładnie poinformować. Tutaj będzie Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, a obok kwiaciarnia. MHD uruchamia w najbliższych dniach na C-31: komis, sklep z pasmanterią i sklep z chod-

Konkurs racjonalizatorski Izby Rzemieślniczej powinien podnieść wynalazczość rzemieślników

RUCH racjonalizatorski wśród rzemieślników indywidualnych był do tej pory dość słabo rozwinięty. W roku bieżącym, wpięły do Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Izbie Rzemieślniczej tylko 23 wnioski racjonalizatorskie. Na podjęcie wynalazczości, wply nie prawdopodobnie ogłoszony przez Klub Techniki i Racjonalizacji konkurs racjonalizatorski.

Ze zgłoszonych 23 pomysłów racjonalizatorskich, 8 przypada na usprawnienia, 7 na udoskonalenia oraz 8 na wynalazki. Do chwili obecnej, w produkcji rzemieślniczej zastosowano 15 pomysłów racjonalizatorskich, a w produkcji uspołecznionej — 2 pomysły. (mal)

Małe spółdzielnie pracy są komasowane

W OJEWÓDZKI Związek Spółdzielni Pracy przystąpił do umocnienia gospodarczego i organizacyjnego podległych mu spółdzielni, przez łączenie kilku spółdzielni małych, słabych organizacyjnie, w jedną.

Uzyska się dzięki temu poważne oszczędności w obrębie poszczególnych zakładów pracy. Przez łączenie kilku spółdzielni w jedną można bowiem wygospodarować kilka etatów administracyjnych, a ludzi przesunąć do produkcji.

Ogółem w skali wojewódzkiej we wszystkich spółdzielniach do tej pory uzyskano 147 etatów administracyjnych.

Spółdzielnia Drukarsko-Pieczętkarska i „Emaliografia” były małymi, słabymi gospodarczo jednostkami. Obydwie zatrudniały w administracji 19 pracowników. Po połączeniu, spółdzielnie te wzmocniły się, mimo że zatrudniają obecnie 15 pracowników. (mal)

„Kalendarz Rodzinny” to wydawnictwo pożyteczne i przyjemne

Z OLTĄ okładka „Kalendarza Rodzinnego” (Wydawnictwo Literackie, Kraków) przyciąga oczy na wystawach księgarskich krakowskich. Przystępna cena (10 zł) zachęca do kupna. Warto ten kalendarz mieć w domu. Można tu znaleźć krótkie wiadomości o wszystkich krajach świata, przegląd wydarzeń politycznych, wiadomości o polskich kompozytorach i sztuce ludowej. Dowiemy się też, jak poprawić radio i jak działa telewizja, w co ma się ubrać elegancki mężczyzna i co trzeba robić, żeby tanim kosztem osiągnąć piękną cerę.

Oprócz wiadomości praktycznych, są też krótkie nowelki Prusa, Zeromskiego, Parandowskiego.

Jest to wydawnictwo pożyteczne, dające dużo wiadomości, co w rodzaju wademecum dnia codziennego przeciętnego obywatela. (bz)

nkami oraz dywanami. Poza tym zobaczymy wkrótce na placu Centralnym: księgarnię, kawiarnię i bar mleczny. — O restauracji zapomniano? — wtrąciła dziewczyna. — Wcale nie! Będzie obok CPLIA. Na A-31 będą poza tym wkrótce sklepy z artykułami spożywczymi, z galanterią oraz sklep winno-cukierniczy. — No, to muszę odwiedzić Was znowu wkrótce... — stwierdziła dziewczyna, która przyjechała na święta do rodziny w Nowej Hucie.

KONCEPCJA ARCHITEKTA

SZKLANE tafle witryn nie ukrywały pracy malarzy, lastrykarzy, posadzkarzy i elektryków... Aż nadszedł dzień, gdy na jezdni zatrzymać się zaczęły ciężarówki, nieładowane meblami i wyposażeniem, a potem — towarami. Był to znak, że „tylko patrzeć”, jak nowa placówka handlowa otworzy szeroko swe podwoje.

Trud projektantów wnetż ponieśli architektki z Krakowskiego „Miastoprojektu”: inż. Marian Steczowicz, Krystyna Strachocka - Zgud, Maria Maciejowicz, Wanda Genga, Czesław Wallis. Produkcję mebli — za urzekającą piękną oprawę stoisk sprzedaży CPLIA należy się architektowi plastikowi warszawiakowi, Janowi Szczerbki.

Czy wszyscy projektanci, oglądając realizację swoich pomysłów, są zadowoleni? Niezupełnie. Słyszeli się żale, że zamiast marmuru i stiuków wykonawca użył niekiedy lastrico, co psuje efekt plastyczny. Ze względu na oszczędności, skaśowaną została „kamieniarka” wnetż. Zlikwidowano też zbyt bogatą „kawałczyznę”, (np. dekoracyjne kraty jako osłony grzejników). Zrezygnowano też trzeba było z przewidzianych początkowo malowideł na ścianach.

Może architektki mają pewną dozę racji. Ale nawet tak uproszczone wnętrza są reprezentacyjne, oryginalne i budzą zachwyt.

TO DOBRE... I TAMTO NECL...

DZIECIAKI kręcą się po całym obrzynie lokalu. Przyciągają noski do szyb gablotek, cisną się do debowych led... Nie mogą się napatrzeć wszystkim tym cudom. Sala sklepu Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, istotnie czują dyskretnym oświetleniem, klimatem, gobelinami i kar sełkami. Zachwycają stropem o kształtach, ozdobionych około stu taserami ceramicznymi. Ze stropu zwisają kandelabry, niezwykle w formie i zdobniczo, na skutek połączenia metalu z ceramiką.

Wśród tzw. kratownicy ścian, na ładzie i w gablotach, przyciąga oczy bogactwo barw, rysunku i zdobnictwa. Jakże rozliczają wyroby ludowe i przemysłowe artystyczne, wykonane w najrozmaitszym tworzyw i różnorodna technika.

Nie więc dziwnego, że ci, którzy „wpadli tylko na minutę” — kupują... Robotnik w „kufajce” i „gumia kach” przyszedł po kilka metrów chodnika do mieszkania. Za chwilę widzimy go, jak przy innym stoisku nabywa wełnianą rękawicę... Matka, łaszcząca za rączkę swa pociechę, przyciera jej śliczny różowy sweter, a potem dodatkowo daje się „skusić” na barwny, artystycznie wypalany naszyjnik...

— Chyba córce będzie się podobał? — To na prezent gwiazdkowy... A może lepiej wziąć te inkrustowane kasetki? — radzi się ekspedientka.

Młoda kobieta podziwia obrazki malowane na szkle, zabawne zwierzątka z ceramiki, wyroby ze srebra. Trudny wybór, bo podoba się i to i tamto...

Narzuty na łóżka, wazon z ceramiką, krakowskie pierścionki i bransoletki z koralem, barwne popielniczki, ręcznie haftowane serwetki, laleczki, puderniczki, kilimy i samodzielną cieszą się dużym powodzeniem.

ZASTĄPIĄ „BOHOMAZY”

300 LUB 600 zł — to cena potwornie brzydkich olejnych „bohomazów”, jakie w dni wypiał pokąjne handlarzy wystawiają na ulicach Nowej Huty. Autor ich (podobno robi również portrety z... fotografii), woli przecznie pozostać w ukryciu...

Ohyda w pozłacanych ramach znaj dewala chełnych nabywców. Powód? — Niewyrobiony smak artystyczny wielu mieszkańców Nowej Huty, a równocześnie pragnienie ozdobienia pustych ścian mieszkań.

Dobrze się stało, że na tydzień przed świętami „Desa” („Dziela Szu ki i Antyki”), uruchomiła sklep przy al. Planu 6-letniego, opodal pl. Centralnego. Trzy sale (o powierzchni około 200 m kw.) tego lokalu — oświetlonego wieczorem stylowymi żyrandolami holenderskimi, a w dzień światłem z dwunastu okien wystawowych — zaroły się gromadkami ciekawych i nabywców.

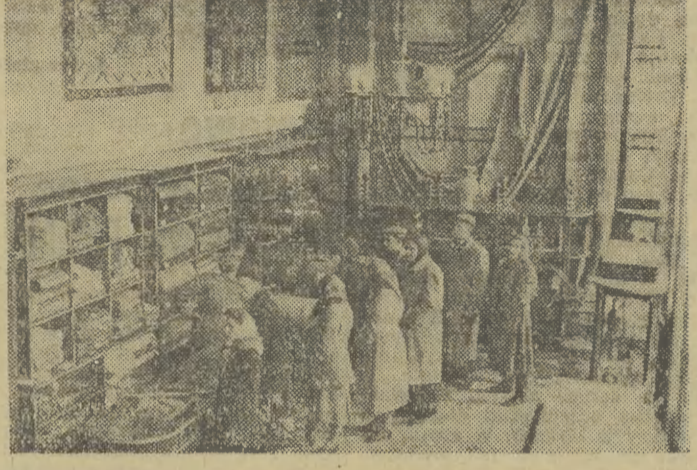
Długo przystają mieszkańcy Nowej Huty w obrzynie salonie pla stylki współczesnej przed pejzażami i martwymi naturami znanych krakowskich malarzy: Rzepińskiego, Wąterskiego, Przebindowskiego... Inni okazują się amatorami grafiki, która też szybko znika ze ścian „Desy”. Wielu pamięta do swych mieszkań dobre reprodukcje.

Kłós podziwia zabytkową porcelanę i szkło w małym, wleobran żowym antykwariacie, umebłowanym stylowymi komodami, biurkami i sto likami.

— Cena niewiele wyższa od tego, co kosztuje nowy mebel! — cieszy się pewien inżynier, kupując śliczną szafę ubraniową z drzewa orzechowego.

„WESOLYCH ŚWIAT”

...życzymy Wam, pracownicy i mieszkańcy Nowej Huty. Czynieć zakupy w „Desie”, „CEPELI” czy innych nowiużeńskich sklepach na pl. Centralnym, macie powód do radości. To Wasz codzienny, mozolny trud przyczynił się do powstania tych wszystkich ślicznych, bogato zaopatrzonych placówek handlowych... (EM)



Pierwszego dnia po otwarciu sklepu CPLIA, sprzedano przy tym stoisku tylko... kukaset me trów chodników.

Świetlica i „ósemka”

SPRAWA nie jest do tej pory rozstrzygnięta: czy świetlica przy ul. Bocheńskiej 4 jest należycie wykorzystana?

Głos zabierała Dyrekcja MPK, dotychczasowy opiekun świetlicy. Z pewnymi wnioskami wystąpiła Dzielnica Rada Narodowa, Obwodowy Komitet Frontu Narodowego, Zarząd Dzielnicy ZMP. Spór jednak trwa nadal, lecz brak wciąż decyzji, mocą której świetlica przy ul. Bocheńskiej 4 miałaby stać się placówką, dostępną nie tylko dla pracowników MPK lecz także młodzieży.

Uwaga, kandydaci na studia do ZSRR

W Liceach ogólnokształcących i pedagogicznych oraz w niektórych szkołach zawodowych woj. krakowskiego rozpoczęła się rekrutacja młodzieży na studia wyższe do ZSRR.

Kandydaci, ubiegający się o wyjazd na studia do ZSRR powinni wykazać się dobrymi postępami w nauce, pracą społeczną oraz właściwą postawą ideową.

Egzamin wstępny odbędzie się z początkiem lutego 1950 r.

O wyjeździe na studia do ZSRR ubiegać się mogą również absolwenci z ub. roku szkolnego, którzy nie przekroczyli 20 lat życia, a którzy nie studiują.

Zgłoszenia kierować należy do Woj. Komisji Rekrutacyjnej przy Wydziale Oświaty Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Dietla 90, III p., pokój nr 23. (mar)

Czy Oświęcim otrzyma miejską komunikację autobusową?

UBOK wielu stałych mieszkańców Oświęcimia, przez miasto przebiegają co dzień tysiące robotników, zatrudnionych w Zakładach Chemicznych. Większość z nich dochodzi do pracy piechotą z pobliskich osiedli.

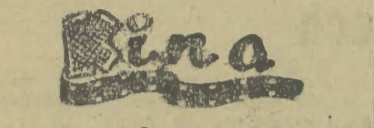
Tylko niektórzy praocownicy, dojeżdżający z odległych miejscowości koleją do Oświęcimia, mogą skorzystać z linii autobusowej, łączącej stację kolejową z Zakładami Chemicznymi. Na trasie tej, prowadzącej przez całe miasto, teoretycznie kursują autobusy w odstępach 20-minutowych. W praktyce jednak, trzeba na nie czekać czasem pół godziny, a nawet i godzinę.

Aby usprawnić komunikację, Prezydium MRN czyni starania o uruchomienie miejskiej komunikacji autobusowej. Według projektu, autobusy mają kursować pomiędzy Zakładami Chemicznymi, osiedlem mieszkańców w Dworach, śródmieściem Oświęcimia a przyległymi wioskami: Monowice, Stare Stawy, Zasole i inne. (k)

CO GDZIE KIEDY



- Słowackiego — godz. 19.15 „Pierwszy dzień święta”.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Cienie”.
Poezji — godz. 16 „Mickiewicz” (przedstawienie zamknięte), godz. 19.15 „Małż i żona”.
Młodego Widza — godz. 19 „Opowieść zimowa”.
Ludowy (Nowa Huta) — godz. 19 „Krawiacy i górale”.
Groteska — godz. 14 „Złota rybka”.
Estrada Satyryczna — godz. 19.30 „Piokli z morałem”.



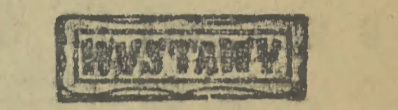
- Apollo — „Lilijomfi” godz. 15.45, 18, 20.15.
Uciecha — „Irena do domu” godz. 15.45, 18, 20.15.

Przyjaźń — program dla dzieci godz. 15, 16, „J. S. Bach” — godz. 17, 18, 19, 20.
Sztuka — „Piosenka za grosz” godz. 15.45, 18, 20.15.
Związkowiec — godz. 19 „Konwój dr M”.

Chemik — „Młodzieńcze lata” godzina 19.
Świt — „Irena do domu” godz. 15.45, 18, 20.15.

Stal — „Trzpiotka” godz. 16, 18, 20.
Wanda — „Wyroczenia” — godz. 16, 18, 20.
Wolność — nieczynne.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Preludium sławy”.
Warszawa — godz. 16, 18, 20 „Upadek emiratu”.



- Pałac Sztuki — wystawa Piotra Michałowskiego.
Dom Plastików — wystawa zbiorowa. Czynną od godz. 10 do 18.
Wystawa historii Wawelu — wtorek, środy, czwartki, godz. 9—14.30, piątki godz. 12 — 18.
Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolayskich (pl. Szczepański 9).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).
Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAW.
SARP (ul. św. Jana 11) — wystawa szkiców architektonicznych Tadeusza Janowskiego. Otwarta w godzinach 10 — 12 i 16 — 20.

DIŻURY

- Pogotowie milicyjne 333-33.
Straż Pożarna — telefon nr 1.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Sieradzkiego 1. Telefon 09. Udzieli pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i natych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.
DIŻURY APTEK
Rynek Główny 42, Długa 4, Rakowiecka 12, Krakowska 1, pl. Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Senatorska 5, Grzegorzeczka 9.

DIŻURY SZPITALI
Dyżur chirurgiczny: oddział chirurgiczny Szpitala im. Biernackiego (ul. Trynitarńska 11).
Dyżur położniczy: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM (ul. Prądnicka 37).

RADIO

CZWARTEK, 22.XII

5.00 Początek audycji. 8.05 Muzyka 5.30 Gimnastyka. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Duet instrumentalny. 8.40 Kalendarz radiowy. 8.50 Program. 8.51 Audycja dla wsi. 6.10 Kurs języka rosyjskiego. 6.20 Stan pogody i dziennik. 6.40 Muzyka. 7.10 Koncert orkiestry Mantovaniego. 7.45 Melodie baletowe. 8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.06 Melodie operowe i filmowe. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Koncert. 9.00 Piosenka tygodnia. 12.04 Wiadomości. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 12.35 Program. 12.40 Melodie z całego świata. 13.45 Pogadanka dla wychowawców przedszkoli. 14.00 Wiadomości, informacje, komunikat o stanie wód. 14.10 Swojskie melodie. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Utwory kompozytorów radzieckich. 15.25 Mese zespoły instrumentalne i wokalne. 16.00 Aud. w wyk. uczniów Państw. Liceum Muzycznego. 16.40 Dziennik krakowski, kom. muz. 16.50 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Aud. 2 opow. E. Nizur-skiego „Lisur” (aud. dla dzieci lat 11-17). 17.30 Aud. słowno - muzyczna „Sprawy win i inne”. 18.10 Piosenka tygodnia. 18.15 Wiadomości. 18.20 Pieśni kompozytorów francuskich. 18.40 Zagadka historyczna. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Malowani na szkle” wiersze Jana Kasłowicza. 19.40 Piosenki radzieckie. 19.55 Zagadki muzyczne. 20.20 „Na domniemaniu” 21.30 Z kraju i ze świata. 22.00 Melodie nieznane. 22.20 „Królewna” odc. 10 pow. A. Piwowarczyka. 22.40 Z naszych sal koncertowych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Wśród nowych książek

WSRÓD nowych wydawnictw i wzniewień, które ukazały się w księgarniach krakowskich, znajduje się między innymi praca Święchowskiego pt. „Architektura wczesnośredniowieczna na Śląsku” (do pow. XVIII w.), „Goya” Fauchtan-gera oraz „Haft i zdobienie stroju ludowego” Pietkiewicza i Nowaka.

Widzimy też „Pustelnie Parmeńska” Stendhala, „Liryki i Ballady” Goethego oraz „Bajki” la Fontaine’a.

Redaguje Kolegium.
Telefony: redaktor naczelny i sekretarja 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-48. Łączności z Czytelnikami 542-54 (w godz. 10—17), dział sportowy tel. 543-53, B-6-14066

Rozmawiamy na marginesie narciarskich eliminacji

## Młodzi narciarze wywalczyli sobie pozycję w gronie kadry olimpijskiej

### Dwa konkursy skoków oraz slalom specjalny gigant — to dalsza walka o paszport do Włoch

Na przekór kapryśnej zakopiańskiej pogodzie, która dzień po dniu płała nowe figle organizatorom narciarskich eliminacji przedolimpijskich, znajdujemy się w przededniu ostatniego ich etapu.

## Hokeiści CSR rozgromili „Harringay Racers”

W wtorek na praskim lodowisku reprezentacja Czechosłowacji spotkała się z zawodowym zespołem angielskim, złożonym z Kanadyjczyków Harringay Racers. Po niezwykle emocjonującej grze zdecydowane zwycięstwo odnieśli zawodnicy CSR 8:3 (1:2, 3:1, 4:0).

W pierwszej tercji Kanadyjczycy zdobywają prowadzenie w 13 minucie, jednak już w 3 minuty później Barton uzyskuje wyrównujący punkt. Pod koniec tercji Elius podwyższa wynik na 2:1.

W 9 minucie drugiej tercji zespół angielski prowadzi już 3:1. Wprawdzie po chwili Barton celnym strzałem zmniejsza różnicę na 3:2, jeden z Czechosłowaków zostaje wykluczony z gry. I właśnie wtedy, gdy wszyscy spodziewali się łatwego zwycięstwa gości, zawodnicy CSR zdobywają dwie bramki przez Zabrodzkiego i Bubnika.

W trzeciej tercji hokeiści CSR mają zdecydowaną przewagę, a w ostatnich trzech minutach gry zdobywają trzy bramki.

## Łyżwiarze szybcy rozpoczęli sezon

W ZAKOPANEM odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. Startowały tylko kobiety. Nie uzyskano zbyt dobrych wyników, ponieważ lód był miękki z powodu odwilży.

Na dystansie 500 m Majcherówna (Stal) i Skrzetuska (CWKS) uzyskały jednakowy czas — 55,4 dzieląc się pierwszym miejscem. W biegu na 1.500 m pierwsze miejsce zajęły także dwie zawodniczki Majcherówna i Potapowicz-Seroczyńska (obydwie Stal) w jednakowym czasie — 5:01,5.

Bieg na 1000 m wygrała Potapowicz-Seroczyńska (Stal) — 1:50,2 przed Skrzetuską (CWKS) — 1:52,1. Na dystansie 3000 m najlepszą okazała się Majcherówna (Stal) — 6:05,0. Drugie miejsce zajęła Potapowicz-Seroczyńska (Stal) — 6:14,1.

W punktacji wielobojowej zwyciężyła Majcherówna przed Potapowicz-Seroczyńską oraz Skrzetuską.

## ZSRR - CSR w hokeju 2:2

DRUGA reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegrała we wtorek 20 bm. na moskiewskim stadionie Dynamo mecz z pierwszym zespołem ZSRR. Spotkanie zakończyło się niespodziewanie wynikiem remisowym — 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Obydwie bramki dla CSR zdobył M. Kluc a dla ZSRR: Guryszew i Pantuchow.

Hokeiści radziecki zegrali tym razem słabo, wykazując wyraźny przesyt hokejem. Na 10 sekund przed końcem spotkania zdecydowanie grający Czechosłowacy prowadzili 2:1, lecz jedna chwila nieuwagi obrony kosztowała ich utratę bramki.

Szary odruchowo spojrzął na czyste niebo. O tej wczesnej porze nie było tam ani śladu najmniejszego obłoczka. Ale wiedział, że za parę godzin mogą się pojawić. Gdy tylko promienie słoneczne dostatecznie nagrzeją ziemię, tuż nad jej powierzchnią — tam, gdzie podłoże nagrzeje się najprędzej, zaczną powstawać ogniska termicznych prądów wstępujących. Wiedział także, gdzie w najbliższej okolicy są takie miejsca o szczególnie sprzyjających warunkach terenowych. Poznał je podczas lotów z Pigulą, kiedy odbywali ćwiczenia w wyznaczonych strefach poza lotniskiem.

Zapamiętał na przykład rozległą wydmę piaszczystą pod lasem, w stronie Góry św. Anny — wydmę, nad którą uczył się pierwszych zakrętów. Nawet wtedy, we wczesnych godzinach porannych lub przed wieczorem, gdy operacja słoneczna była niewielka, czuł jak „Żuraw” wznosi się lekko i niekiedy przelatuje nad łysiną piasku. Koło południa musiał tam płynąć w górę tegi, gorący nurt, zdolny unieść szybko i znaczną wysokość.

Wyobrażał sobie cały przebieg tego zjawiska tak, jakby je mógł ujrzeć na własne oczy, jakby, jakże nieidealnie oczywiście. Oto nad rozgrywanym piaskiem tworzy się wielka, lekko wypukła warstwa ciepłego powietrza. Z początku ma kształt masy odwróconej do góry dnem. Lecz białe, gorące powietrze promieniuje tak silnie, że już po chwili ta przeczczona masa wydyma się tworząc potężny balon, która rośnie wznosząc się w powietrze, jak wydymiony dziecinny balon-kiełbasa. Tylko rozmiary tego balonu wcale nie są „dziecinne”: jego średnica u podstawy ma paręset metrów, a wysokość ciągle się zwiększa. Balon pochyla się z wiatrem, chwieje się, lecz jeszcze nie ulatuje w górę. Dopiero kiedy nabijające zewsząd cięższe, chłodniejsze powietrze ściśnie jego podstawę i wśliznie się pod nią — odcięty od ziemi ucieka w przestrzeń i z tą chwilą staje się już „kominem termicznym”, jak go nazywają piloci i meteorolodzy.

Teraz wiatr pędzi go przed sobą, podczas gdy on wznosi się coraz wyżej i coraz prędzej. Powietrze, które go otacza tam w gorze, jest coraz chłodniejsze i dzięki temu prędkość pionowa wciąż rośnie. Wreszcie komin osiąga poziom, w którym następuje kondensacja zawartej w nim pary wodnej i tu tworzy się biały obłok, naprawdę już widoczny.

Podczas gdy się to wszystko dzieje, gdy mały obłoczek roś-

Władek Tajner, który jak pamiętamy zadziwił w niedzielę swym pięknym skokiem wszystkich obserwatorów.

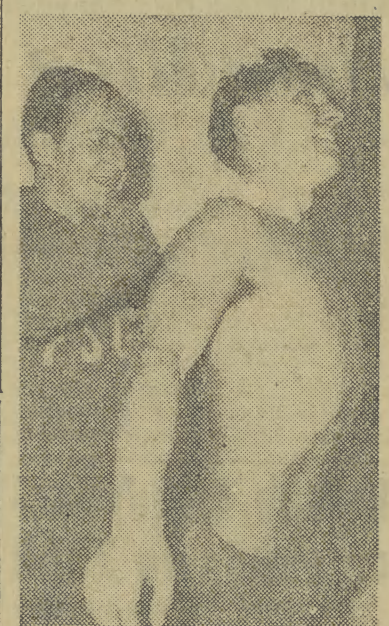
Dwukrotne powtórzenie tego wyczynu na skoczni w Cortina leży w sferze możliwości tego chłopca. Za Tajnerem w pewnej wyraznej odległości można dopiero sklasyfikować Daniela Gasienicę i Węgrzynkiewicza. Huczek bowiem wyeliminowany został w rywalizacji o paszport do Włoch, ponieważ kontuzja jego okazała się o wiele groźniejsza, niż początkowo sądzono.

Słowa te piszemy na podstawie dotychczasowej obserwacji. Do światła będziemy jeszcze świadkami dwóch konkursów skoków oraz slalomu specjalnego giganta. Dostarczą nam one jeszcze niejedną garść materiału porównawczego, oby tylko optymistycznego...

J. Frandorf

## Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

ZIMOWE lekkoatletyczne mistrzostwa Polski rozegrane zostaną 21 i 22 stycznia w hali AWF w Warszawie. W związku z tym hala ulegnie przebudowie. Po raz pierwszy w Polsce zamontowane będą podniesione wiraże, na wzór zagranicznych hal sportowych. Mistrzostwa zapowiadają się bardzo atrakcyjnie ze względu na udział wszystkich czołowych zawodniczek i zawodników.



W Nowej Hucie gościli ciężarowcy FSGT (Francja), którzy rozegrali towarzyskie spotkanie w podnoszeniu ciężarów z reprezentacją ZS Stal (Polska). Zawody zakończyły się zwycięstwem Stali 5:2.

Przed wyjściem do szlangu reprezentant FSGT — Faisy podaje się lekkim masażowi. Ciężarowiec francuski — Coquel. (Fot. W. Pawłowski)

## Zimowa Olimpiada w 1960 r. nie odbędzie się w USA

W ZWIĄZKU z oświadczeniem prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Amerykanina Avery Brundage, w którym wyraża on wątpliwość iż budowa obiektów olimpijskich na terenie Zimowej Olimpiady 1960 r. w Squaw Valley (Stany Zjednoczone) zostanie wykonana na czas, Austriacki Komitet Olimpijski postanowił zwrócić się do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z prośbą o przyznanie Austrii organizacji przyszłej Olimpiady Zimowej, podczas gdy Amerykanom przypadała ona w r. 1964.

Jest to propozycja dość zaskakująca, gdyż Austria nie otrzymała prawa organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w r. 1964 i tym samym nie może występować o podobną zmianę miejsca i terminu następnej Zimowej Olimpiady. (b)

## Własnymi siłami zbudowali tor lodowy na Groniku

W ZAKOPANEM w bazie CWKS na Groniku trenują mistrzowie Polski w jeździe szybkiej na lodzie. Kierownik sekcji officer Sperski z dumą opowiada o tym jak jego sekcja własnymi siłami potrafiła zmagistrować sobie własny tor lodowy. Tor wprawdzie ma tylko 250 metrów obwodu, ale wystarczy, by dobrze potrenować i przystosować się do sezonu, który za kilka dni rozpocznie się w Zakopanem — jak twierdzi ci, którzy byli w słynnym na całym świecie Alma-Ata — mów: Sperski — zupełnie nie ustępuje doskonałemu torowi radzieckiemu. Toteż podczas treningu wiele z naszych zawodniczek i zawodników poprawiło swe rekordy życiowe, a wyniki eliminacji, które ostatnio są przeprowadzane w sekcji nie schodzą niemal poniżej norm pierwszej klasy.

Sekcja łyżwiarska CWKS liczy w tej chwili 50 osób. Chętnych byłoby znacznie więcej, ale coż zrobić, kiedy są trudności z lodem.

Zakopane ma idealne warunki klimatyczne, aby posiadać tor na światowym poziomie lecz jak dotychczas nikt nie potrafił się tym zainteresować i urzeczywistnić marzeń licznych miłośników łyżwiarstwa. (J. I.)



wrzących jak ukrop, lub rozpylających się w spokojne, powolne tonie. Pulsujące, chwiejne „komy”, włączone za cumulusami wzdętymi jak potwornych rozmiarów kalafiorzy, pnące się w górę smugi prądów zbieżnych, jak długie lodgi fasoli; poziome walcowate bryzy wirujące powolnie i sennie nad brzegami jezior; inwersje zalegające wielkie przestrzenie i hamujące wszelki ruch prądów... A nad tym wszystkim, wysoko, na granicy stratosfery — tegi, równy i szybki ciąg o długiej regularnej fali, gnający z prędkością paruset kilometrów na godzinę, ludzmi, ludzmi, mroźna cisza.

Takie wizje powstawały w umyśle Szarego pod wpływem trzeźwej, sucho napisanej i opatrzonej mnóstwem wzorów matematycznych „Meteorologii szybowcowej”, którą od dwóch tygodni studiował.

— Jak ty przed tym nie usypiasz, to już nie rozumien — powiedział kiedyś Chudy, zagladając mu przez ramię. — Ja bym tego nie nie skapował. Te fronty zokludowane, izotermiczne, inwersje, przemiany adiabatyki i jak się tam te historie nazywają... co to wszystko znaczy? Po co ci to potrzebne?

— Jak to po co? — zdziwił się Szary. — Po to, żeby latać. Jakże ty zrobisz przelot, albo jak się wdrapiesz na parę tysięcy metrów, nie wiedząc gdzie możesz znaleźć „nośnienie” w danych warunkach i dlaczego właśnie tu, nie gdzie indziej?

— E, do tego się dochodzi w praktyce — odrzekł lekceważąco Chudy.

— No, więc jak to jest? — spytał Dytyński. — Tylko bez wzorów, po ludzku! Nie potrzebujesz nas czarować swoją rozległą wiedzą. Opowiedz to własnymi słowami.

Szary zaczął mówić — tak właśnie, jak to sobie wyobrażał — i zapewne dlatego potrafił ich zainteresować. Chudy słuchał z otwartymi ustami, lecz w końcu ogarnęły go wątpliwości.

— Ty chcesz w mnie mówić, że to wszystko dzieje się naprawdę? Teraz? Tu, dookoła nas?

Bolek patrzył na niego z pobłażliwym uśmiechem, ale Gruszka się zirytował.

## W związku z bliskim terminem wprowadzenia konwencji turystycznej z CSR należy jak najszybciej uregulować wiele spraw, które utrudniają rozwój turystyki

ZAGADNIENIA turystyki i ruchu turystycznego są dla województwa krakowskiego specjalnie bliskie. Kraków — i inne miasta naszego województwa goszczą w ciągu całego roku wiele wycieczek z kraju i zagranicy, tu bowiem znajdują się najpiękniejsze i najbardziej malownicze szlaki dla turystyki górskiej, zachęcające do wędrówek bez względu na porę roku.

WIELE zagadnień należy rozwiązać i to w jak najkrótszym czasie w związku z wprowadzeniem w życie konwencji turystycznej z CSR. Konwencja, realizująca pragnienia turystów obu krajów poznania całych Tatr, znacznie obowiązywać najprawdopodobniej na przełomie lutego i marca. Tym, którzy z niecierpliwością oczekują na możliwość skorzystania z uprawnień konwencji zakomunikować możemy przyjemną wiadomość, że czyni się starania, by zakres miejscowości dostępnych dla ruchu turystycznego powiększyć o Kraków i Oświęcim, a z drugiej strony o Jaskinie Demianowskie.

Trudno myśleć o rozwoju masowego ruchu turystycznego bez należącego zaplecza ochronisk, stacji i innych inwestycji turystycznych.

Rozpoczęła budowa wielu obiektów jak np. domu turystycznego w Zakopanem i schroniska na Turbaczu, trwa zbyt długo. W okresie najbliższych lat powinien wreszcie zostać zrealizowany projekt budowy domu turystycznego w Krakowie, powinna też znaleźć rozwiązanie sprawa budowy schroniska przy Morskim Oku, odkładana z roku na rok.

Jeśli piszemy o inwestycjach turystycznych to bezwzględnie celowa by była akcja Woj. RN zmierzająca do rewindykacji obiektów turystycznych, wykorzystywanych obecnie na inne cele. Przykładów nie trzeba szukać daleko: dawne schronisko harserskie na Głodowie, wykorzystywane obecnie w celach wypoczynkowych i na organizowanie kursów szkoleniowych, czy też ośrodek szkoleniowy w Oicowie, miejsce, które jak żadne inne znakomicie nadaje się na zorganizowanie wzorowego ośrodka wczasów niedzielnych.

W planach rozwoju turystyki na najbliższe lata znaleźć się też powinno rozwiązanie rozładowania ruchu turystycznego z rejonu Zakopanego z przetruciem wycieczek i wczasów na Bukowinę i Witów. Przyjmując że zagospodarowanie Tatr jest w obecny okresie wystarczające, projekt ten łączy się ściśle z potrzebą budowy odpowiednich turystycznych baz wypoczynkowych w obu wymienionych miejscowościach.

Problem do tej pory niemal całkowicie pomijany — to turystyka i zakładanie kół turystycznych na wsi. Zagadnienie niełatwe, ale PTTK wraz z Komitetem dla Spraw Turystyki i Związkiem Samopomocy Chłopskiej powinny opracować drogi i środki zmierzające do zainteresowania turystyką ludność wiejską. Chętnych propagatorów znaleźć można w nauczycielstwie wiejskim.

Rozwiązania oczekuje także akcja wczasów świątecznych. Pozostawiane jej wyłączenie w kompetencjach WRZZ nie zdaje egzaminu. Organizowane w wolne od pracy dni przez zakłady i instytucje wycieczki nie przynosiły zazwyczaj uczestnikom korzyści krajoznawczych, a zbyt wiele natomiast było wypraw kończących się chuligańskimi wybrykami przy obfitej konsumpcji alkoholu.

Rola Komitetu dla Spraw Turystyki, jako koordynatora tej akcji, w oparciu o WRZZ i PTTK, nie ulega chyba wątpliwości. Rozwiązanie i realizowanie tych problemów przyczyni się do dalszego masowego rozwoju ruchu turystycznego w województwie krakowskim.

## Nowi mistrzowie sportu

PRZEWODNICZĄCY GKKE W. Reczek nadał w dniu 20 bm. tytuły mistrzów sportu trzem zawodnikom. Są to: Kusiak (Unia) i Gacez (AZS) — piłka ręczna i Dabrowski (Gwardia) — koszykówka.

## Co słycać u koszykarzy:

STATNIO zakończył się w Krakowie turniej finałowy A-klasy koszykówki drużyn żeńskich. Znany już mistrza kl. A, którym jest zespół koszykarek AZS WSWF w Krakowie. Tabela finałów żeńskich przedstawia się następująco:

AZS WSWF	6	11	329:270
Górnik Wieliczka	6	9	327:302
Cracovia	6	9	272:316
AZS Politechnika	6	7	315:355

FINAŁY drużyn męskich, w których uczestniczyć będą zespoły: Garbarni, CWKS, AZS WSWF i „Stal” Chrzanów odbędą się w Krakowie w dn. 6-8 stycznia 1956 r., przy czym w rozgrywkach zaliczone będą wyniki spotkań i rundy między powyższymi drużynami.

Która z drużyn męskich krakowskiej A-klasy walczyć będzie „u wrot” II ligi w r. 1956 — dowiemy się w dniu 8 stycznia.

W HRZANOWIE: RÓWNOLEGLE z rozgrywkami krakowskiej B-klasy koszykówki drużyn męskich toczą się na terenie zachodnich powiatów naszego województwa mistrzostwa klasy „B” tzw. grupy chrzanowskiej, której mistrz i wicemistrz walczyć będą z przeciwnikami tabeli B-klasy krakowskiej o awans do A-klasy. Aktualna tabela rozgrywek chrzanowskiej kl. B przed stawia się następująco:

Większnarz Andrychów	4	4	268:171
Zryw Chrzanów	5	4	212:219
Start Podgórze	3	3	82:75
Unia Wolbrom	4	3	119:88
Sparta IB Krzeszowice	5	3	235:197
Stal Ch. ZMO Chrzanów	5	2	213:187
Stal Olkusz	4	1	126:161
Stal Trzebinia	5	1	139:123
Stal Żywiec	4	0	125:222
Stal IB Chrzanów	5	0	175:313

## O potomku zbojnika i gadule Bukowskim

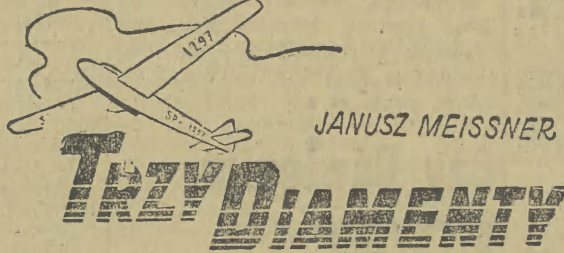
W DOLINIE Kościeliskiej, na jednej ze skał można znaleźć starą napis: Wojtek Mateja, zbojnik rok 1873.

Przed startem do biegu na 12 km dowiedziałem się od jednego z zakopanieczyków, że zawodnik oznaczony numerem 28 i noszący imię i nazwisko Jędrzek Mateja jest potomkiem owego strasznego zbojnika uwiecznionego na jednej ze stromych ścian Kościeliskiej. Z niemałym zainteresowaniem obserwowałem chłopca na starcie, a potem w niespełna 50 minut na mecie, gdzie zameldował się jako zwycięzca 12-ki.

Jędrzek ma 20 lat, nie jest wysoki, ale silnie zbudowany, czerstwy na twarzy. Wypłynął dopiero w ubiegłym sezonie, a w sobotę stał się rewalencją naszych narciarskich biegów. Pobiegł swobodnie, długim mocnym krokiem i łatwo dawał sobie radę ze stromymi wzniesieniami na trasie. Leżał raz na szlaku leżąc wbił 50 sekund Tadeuszowi Kwapieniowi, który upatrzył w nim swojego następcę.

NIETYBY przyjemna przygoda wydarzyła się na starcie Bukowskimu. Ten niezmiernie wesoly górak, zagadał się z kolegami, potem ledwo zdążył na start. Wbił na linie skąd wypuszczano co minutę zawodników, a potem musiał wykonać gwałtowny ośkok i gnać z powrotem w stronę lasu, którydy prowadziła pierwsza partia trasy. Przybył na mecie zjany w wyjątkowo kiepskim nastroju. Nie uplasował się nawet w pierwszej piątce biegaczy. Trasa była stosunkowo trudna ale przebiegła dość szybko. Nawet kilku juniorów uzyskało czas poniżej 50 minut dzięki sprzyjającym warunkom śnieżnym. Wśród nich dobrze uplasował się Zelek, wyrastający także na war tościowego biegacza.

Po biegu krótko rozmawiamy z trenerem Kaczmarczykiem: — Biegacze dobrze się spisali, jeśli w Cortinie trasa nie będzie wymagać wysokiej techniki, to w sztafecie mogą uplasować się nawet na 6 — 7 miejscu. Jeśli decydować będzie w walce technika na skutek odpowiednich warunków śnieżnych, to obliczam szanse naszej drużyny nieco gorzej.



nie i pędzony wiatrem oddala się coraz bardziej od piaszczystej wydmy, która go zrodziła, już nowa bania ciepłego powietrza zaczyna wyrastać nad gorącym piaskiem. Za kilka minut i ta uleci w górę, a na jej miejscu powstanie trzecia, czwarta, dziesiąta...

Gdyby można było dostrzec ich kształt i ruch patrząc z góry na ziemię i obejmując wzrokiem krąg o średnicy kilkudziesięciu kilometrów — wyglądałoby to podobnie do dna rondla, w którym za chwilę zacznie wrzeć woda. Zanim się zagotuje, pecherzyki pary — po kilka, po kilkanaście — podrywają się w górę, wyskakują na powierzchnię, a potem ekraplają się, tworząc mgiełkę ponad otwartym nacyniem. Ta mgiełka, to właśnie obłoki płynące nad ziemią.

Gdyby można było widzieć powietrze! — westchnął Szary. — Śledzić wszystkie smugi wiatru, ich wygięcia, zakrety w bok, w dół i w górę. Spoglądać na skłócony nurt olbrzymich powietrznych strumieni, jak płyną, wznoszą się nad lasami, uderzają o zbocza wzgórz i wyrastają spiętrzona fala nad ich szczytami, przelewają się poprzez ich grzbiety, opadają w dół i odbijają się znów w górę, wirują przed czołem chmur burzowych, wspinają się, tryskają jak potężne gejzery, pędzą wznosząc się wewnątrz skłębionych, białych obłoków, rozlewają się leniwie ponad nimi i spływają dookoła, aby znów trafić w główne łóżysko wiatru. Co za wspaniały widok! Nalany słońcem przestwór, głęboki na kilkanaście kilometrów, pełen wirów, prądów, wartkich potoków, to spadających kaskadami w dół, to przewalających się przez wysokie progi i porohy, falujących, wzburzonych, splatających się z sobą, pędzących w górę jak płomienie, wysypanych gwałtownie przez chmury,